KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 6 GRUDNIA 1932 ROKU. Nr. 288.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenum. 3.50 zł. mies. (zagranicą 5.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Po demonstracjach młodzieży akademickiej

Wyższe uczelnie mają być dziś otwarte.

ARESZTOWANIA.

WARSZAWA, 5.12. W czasie sobotnich zajść antyżydowskich na ulicach Warszawy — policja aresztowała około 50 akademików, których przewieziono samochodami do aresztu przy urzędzie śledczym. Między aresztowanymi znajduje się jedna studentka politechniki warszawskiej.

Rodziny aresztowanych zwracały się do władz prokuratorskich i policji z prośbą o zezwolenie dostarczenia zatrzymanym żywności. W odpowiedzi oświadczono im, że z powodu epidemji grypy, panującej na mieście — żywności aresztowanym studentom dostarczyć nie można.

Na skutek starań prezesów Bratnich Pomocy — interwenjował u komisarza rządu Jaroszewicza rektor uniwersytetu prof. Ujejski, któremu odpowiedziano, że aresztowani studenci przesłuchani zostaną przez sędziego śledczego.

ROZŁAM W „LEGJONIE MŁODYCH".

LWÓW, 5.12. Student Zamorski, który pozostaje ranny w szpitalu, oddany został do dyspozycji sędziego śledczego. Jak donosiliśmy bowiem, okazało się, iż rana jego nie pochodzi od kuli rewolwerowej, natomiast Zamorski poranił się odłamkami blaszanego granatu, który trzymał podczas zajść w ręku.

W związku z ogłoszeniem tych rewelacyj przez prasę sanacyjną, w lwowskim „legjonie młodych" nastąpił rozłam. Jak wiadomo, Zamorski jest założycielem „sanacyjnej" korporacji „Bellona" oraz był jednym z przywódców lwowskiego „legjonu młodych". Grupa secesjonistów wydała w dniu dzisiejszym ulotkę, w której odżegnuje się od wszelkiej współpracy z „legjonem młodych".

SKAZANIE STUDENTÓW.

WARSZAWA, 5.12 (Tel. wł.). Prawdopodobnie we wtorek nastąpi otwarcie wyższych uczelni w Warszawie.

W poniedziałek przed sądem administracyjnym w starostwie grodzkim w Warszawie stanęło 24 studentów, oskarżonych o ekscesy. 7 studentów skazano na 60 dni bezwzględnego aresztu, dwóch na grzywnę 2 tys. zł. z zamianą na 60 dni bezwzględnego aresztu. 15 uniewinniono.

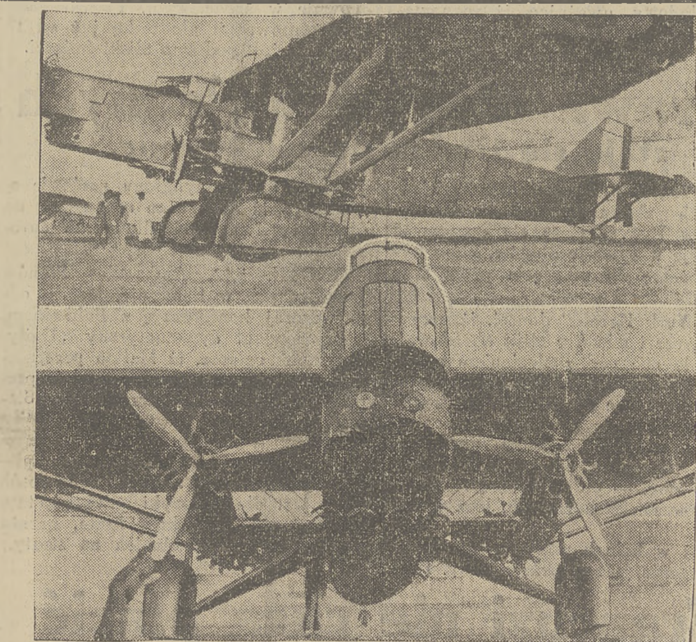
DO WIĘZIENIA.

LWÓW, 5.12 (Tel. wł.). W poniedziałek rano zgłosił się do prokuratora prezes komitetu akademickiego Macieliński i prezes młodzieży wszechpolskiej Matłachowski. Na żądanie prokuratora obaj zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Ogółem w więzieniu siedzi około 30 studentów.

Dalsze aresztowania

WŚRÓD „UKRAIŃCÓW".

LWÓW, 5.12. W związku z napadem w Gródku Jagiellońskim, organa bezpieczeństwa dokonały aresztowań szeregu osób zarówno we Lwowie, jak i Drohobyczu.



Wobec bojowej postawy Niemiec Francja musi myśleć o swej obronie. Na rycinie nowy aeroplan bombowy, przeznaczony dla armji powietrznej Francji.

Złośliwa samowola

POLICJI GDAŃSKIEJ.

GDAŃSK, 5.12. Podczas próby generalnej „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego, urządzanej przez polski teatr amatorski w Gdańsku, wkroczyła policja i aresztowała reżysera, wszystkich aktorów oraz statystów. Ponadto przeprowadzono szczegółową rewizję i skonfiskowano rekwizyty teatralne, historyczne szable, karabiny i pistolety. Cały zespół amatorski wraz ze skonfiskowaną bronią załadowano na samochody ciężarowe i odwieziono do prezydjum policji gdańskiej.

Na wieść o tej niesłychanej złośliwej samowoli władz gdańskich interwenjował natychmiast Komisarjat generalny Rzplitej. Po krótkim oporze policja zgodziła się na zwolnienie aresztowanych, oraz na wydanie rekwizytów.

Jest to już drugi tego rodzaju wypadek, kiedy władze gdańskie szykanują polskie uroczystości teatralne. Przed pół rokiem policja gdańska skonfiskowała rekwizyty kosynjerów na przedstawieniu sztuki „Kościuszko pod Racławicami".

Umowa p. Becka

Z P. ZIEHMEM.

WARSZAWA, 5.12. Prasa liberyjna po układzie genewskim trąbiła szeroko o wielkim sukcesie dyplomacji polskiej, przedstawiając umowę p. Becka z p. Ziehmem, ułożoną pod wpływem p. Rostinga, jako rzekome zwycięstwo tezy polskiej i przenikliwości politycznej ministra spraw zagranicznych.

Obecnie powrócił do Gdańska prezydent Ziehm i nie taił swego zadowolenia z odniesionego sukcesu. Kategorycznie dowodził, że w Genewie zwyciężyła teza niemiecka. Dodał też, że rokowania z Polską na temat unifikacji waluty nie dadzą żadnych wyników, gdyż Polska nie zaprowadzi u siebie waluty gdańskiej, a „znowu Gdańsk nie będzie się mógł „zniżyć" do waluty polskiej.

Czyżby zmiana systemu rządzenia?

Zabiegi o „manifest pojednania".

B. minister skarbu, Matuszewski, który jest obecnie głównym publicystą w pułkownikowskiej „Gazecie Polskiej", mocno się zdenerwował ostatniemi zajściami antyżydowskiemi we Lwowie, oraz zapowiedzią posła Witosa o opuszczeniu Sejmu przez Centrolew. Za wypadki lwowskie p. Matuszewski czyni odpowiedzialną Narodową Demokrację, oskarżając ją, że przez antyżydowskie zajścia chce postawić rząd p. Prystora w trudnej sytuacji.

— Jeżeli bowiem rząd — pisze p. Matuszewski — wystąpi w obronie żydów, oskarży się go publicznie o zależność od żydów. Gdyby zaś rząd żydów nie wziął w obronę, to tem samem stanąłby w kolizji z obowiązkiem władzy państwowej z poczuciem odpowiedzialności, z sumieniem.

Również mocno zdenerwował p. Matuszewskiego projekt p. Witosa opuszczenia Sejmu.

— Chcą iść na Awentyn — pisze p. Matuszewski — niech idą prędko. Im prędzej cienie przeszłości zejdą ze sceny politycznej, z trybuny sejmowej, z życia — tem prędzej rozwinie się, odbuduje się i okrzepnie Polska.

Następnie p. Matuszewski czyni gorzkie wyrzuty opozycji, że nie jest zdolna do rządzenia.

— Z bólem trzeba powiedzieć — pisze p. Matuszewski — że niema w Polsce żadnego obozu politycznego poza obozem rządzącym. Niema prócz obozu rządzącego, innego obozu politycznego w Polsce. Na prawo i na lewo są tylko trupy przeszłości.

Kiedy p. Matuszewski stara się udowodnić, że opozycja nie jest zdolna do rządzenia i za jeden obóz polityczny w Polsce uważa sanację, płk. Sławek, prezes B.B., apeluje w swej mowie do legjonistów, aby nie odpychali od siebie 4 i 18 brygady i aby przyjęli pod swe sztandary ludzi, którzy nie należeli do obozu legjonowego.

Ciekawe jest, czy płk. Sławek, wypierając się metod dyktatury i teroru, zrezygnuje przy najbliższych wyborach z cudów przy urnach wyborczych, i zdecyduje się na wybory, podczas których w sposób swobodny przejawiałby się wola społeczeństwa?

W każdym razie zdenerwowanie płk. Matuszewskiego zajściami lwowskiemi i zapowiedzią posła Witosa opuszczenia Sejmu oraz odżegnywanie się płk. Sławka od dyktatury i teroru politycznego — jest zjawiskiem bardzo charakterystycznem. Czyżby sanacja próbowała zorganizować opinję społeczeństwa po swej stronie, za cenę wyrzeczenia się teroru politycznego? Czy to nowy kurs sanacyjny?

Jeszcze na parę dni przed wystąpieniem prezesa Sławka rozeszły się w kołach politycznych pogłoski o zamierzonem wystąpieniu sfer, któreby miały uchodzić za neutralne, i w wydaniu przez nie czegoś w rodzaju manifestu do narodu. W rozmaitych środowiskach mianoby zebrać podpisy osobistości, nie zajmujących się czynną polityką, ale cieszących się zaufaniem społecznem wskutek zajmowania wybitnych stanowisk. Osobistości te miałyby pochodzić z wyższego duchowieństwa i środowisk naukowych oraz humanitarnych organizacyj społecznych.

Zabiegi idą ażeby „manifest" taki wyszedł z Poznania. Miałby on nawoływać do zaniechania walk wewnętrznych i do wzajemnego zbliżenia się. Położonoby nacisk w „manifeście" na niebezpieczeństwo sytuacji międzynarodowej i nacisk, grożący Pomorzu, na konieczność przezwyciężenia kryzysu wewnętrznego oraz zaopiekowania się bezrobotnymi.

Pogłoski o tym „manifeście" w świetle mowy p. Sławka nabierają swoistego posmaku — zwłaszcza, jeśli się pamięta o tem, że wystąpienia p. Sławka są echem dyrektyw, idących z kół najwyższych sanacji.

Przypominamy utaj, że dnia 1-go kwietnia 1930 roku p. Sławek na zebraniu B.B. po zamknięciu sesji sejmowej oświadczył, że Sejm ten już się nie zbierze. Było to w czasie, kiedy opozycja zapowiadała złożenie wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej i kiedy nikt nie rozumiał, co jego wypowiedzenie się ma oznaczać. B.B. nie wziął wtedy nigdzie udziału w wyborach uzupełniających do Sejmu w okręgach, w których wybory zostały unieważnione. A dnia 31 sierpnia tegoż roku Sejm został rozwiązany.

Banknoty Lindbergha

ODNALEZIONE AŻ W KOWNIE.

RYGA, 5.12. — Opinja kowieńska poruszona została wiadomością, iż w stolicy Litwy przebywa jeden z członków bandy, która porwała małego Lindbergha.

Mianowicie na czarnej giełdzie pojawił się jakiś cudzoziemiec, który u pokątnego „bankiera" chciał wymienić banknot 5-dolarowy. Jak się okazało, banknot ten należał do serji tych, które Lindbergh zapłacił jako okup za dziecko.

Policja litewska szuka owego człowieka, jednakże ślad jego zaginął

„ZIEMIA BEZ ODSZKODOWANIA”

Głęboką zmianę nastrojów na wsi charakteryzuje wywiad, udzielony przez posła Witosa socjalistycznemu „Naprzodowi“, wywiad wprost sensacyjny, gdyż poseł Witos — to przecież wódz najbardziej umiarkowanego odłamu ludowców. który obecnie przechodzi otwarcie do skrajnego obozu radykalizmu społecznego i politycznego. W wywiadzie tym czytamy m. in.:

„Rozważając możliwość poprawy doli chłopskiej, widzę ją tylko w przeprowadzeniu hasła: ziemia dla chłopów bez odszkodowania, w zniknięciu wielkiej własności i przebudowie państwa na nowych podstawach. Kapitalizm przeżył się i skończył i kto tego nie widzi, jest ślepcem, któremu nawet silne, różowe okulary nie pomogą. Świat cały przechodzi zupełne przeobrażenie. Kto z tem się nie będzie umiał pogodzić, da się zetrzeć niczem pod kamieniem młyńskim. Kto pragnąłby w koło rozpędowe wypadków pchać palce, może nietylko pozbawić się palców. ale może stracić głowę i rozszarpany zostać na strzępy. Czasy pańszczyzny pod żadną formą w Polsce nie wrócą i niema takiego człowieka i takiej siły, któreby je wprowadziły...

Na nadchodzącej radzie naczelnej Stronnictwa Ludowego w Warszawie będę najgorętszym propagatorem naprowadzonych przezemnie myśli. Na zakończenie dodam też, że chciałbym działać w ścisłej łączności całej lewicy demokratycznej i byłbym bardzo zadowolony, gdyby się rychło i trwale dało umocnić węzły, jakie nas łączą“.

Równocześnie w „Piaście“ ukazał się artykuł „Bez tytułu“, który domaga się jaknajradykalniejszego przeprowadzenia reformy rolnej, przyrzekając wielkiej własności „gniew i pomstę“ za grzebanie każdej śmielszej myśli. za pochwalanie deptania prawa i łamania kości oraz za sławienie Brześcia.

Zdaje się, że trudniej byłoby o bardziej wyraźne stanowisko. Powstaje tylko pytanie, skąd przyszła tak radykalna przemiana u przywódcy dotychczas najbardziej umiarkowanego odłamu ludowców?

Największe przemiany — na pytanie to odpowiada „ABC“ —

— w ewwnętrznem życiu ludzi dokonywują się w samotności. Zwolniony z pod nacisku tysiącznych podniet i wpływów, w hermetycznem zamknięciu od zgiełkliwej rzeczywistości, człowiek samotny oddaje się rozważaniom na temat przeszłości i przyszłości, a w rozważaniach tych często powtarzającym się motywem są projekty wszelkiego rodzaju porachunków...

Poseł Witos miał przed dwoma laty sporo sposobności do długich, samotnych rozmyślań. W rozmyślaniach tych — jak sam przyznaje — sporo miejsca zajęła sprawa polityki ziemian sanacyjnych po r. 1926 i zachwalania przez tę grupę „rządów bata“ (p. Hupka).

Nie pomylimy się, twierdząc, że z tych właśnie czasów datują się początki przemiany umiarkowanego Gustawa w rewolucyjnego Konrada. Na samotnych rozważaniach p. Witosa zaciążył motyw „dnia zapłaty“ i tęsknoty do czasów, w których „sędziami będziem my“...

Dziś mamy przed sobą gotowy produkt samotnych rozmyślań posła Witosa w jesieni r. 1930. Przywódca najbardziej umiarkowanej i najsilniejszej grupy ludowców przechodzi otwarcie do obozu skrajnie radykalnego, a jasną jest rzeczą, że krok tem pociągnąć za sobą musi dalszą radykalizację całej wsi polskiej.

Sanacja z ziemiaństwem sanacyjnem na czele zbiera żniwo swych politycznych metod...

OŚWIADCZENIE POS. WITOSA.

„Głos Narodu“ ogłasza następujące pismo:

„W ostatnich dniach ogłoszona została w dziennikach rozmowa, przeprowadzona ze mną na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

W rozmowie tej przedstawiłem nastroje i poglądy, panujące w szerokich masach ludowych na zasadnicze zagadnienia obecnej doby, — nieścisłość sprawozdawcy, podającego treść rozmowy leży tylko w tem, że poglądy te podano jako wyraz mego osobistego ustosunkowania się do różnych aktualnych problemów.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady naczelnej Stronnictwa Ludowego, która da wyraz poglądom Stronnictwa na zasadnicze wytyczne polityki S. L. w dziedzinie gospodarczej i politycznej — a zarazem odpowiedź na to, co w owej rozmowie wzbudziło zainteresowanie w różnych sferach społeczeństwa“.

Wincenty Witos.



W meczu Anglja — Austrja (7 grudnia) w Londynie jako sędzia wystąpi Langenus z Antwerpji.

Gandhi znów głoduje
Kłopoty władz angielskich.

LONDYN, 5.12. Gandhi ogłosił w więzieniu nową głodówkę.

Powodem tej głodówki był strajk głodowy przyjaciela Gandhiego, prof. Patwardana, który również jest więźniem. Profesor hinduski, który należy do kasty braminów czyścił ulice więzienne. Dyrekcja więzienia zakazała profesorowi hinduskiemu tej czynności oświadczając, iż tego rodzaju roboty mogą spełniać tylko parjasi. Profesor ogłosił strajk głodowy, uważając, iż rozporządzenie dyrekcji więzienia sprzeciwia się polityce wyrównania różnic między parjasami i wyższemi kastami Indyj.

Gandhi na znak solidarności rozpoczął głodówkę. Dyrekcja więzienia przyrzekła cofnąć zakaz czyszczenia ulic, wobec czego Gandhi warunkowo przerwał strajk głodowy na trzy dni.

W ciągu pierwszych 24 godzin Gandhi stracił 6 funtów wagi i osłabł tak dalece, że musiał post swój przerwać, wypijając dzisiaj szklankę soku pomarańczowego. Zamierza on jednak post swój rozpocząć ponownie w środę. Prof. Patwardhana również prowadził głodówkę już od 17 listopada i jest podobno bliski śmierci.

Sprawa długów wojennych
staje się trudna do załatwienia.

LONDYN, 5.12. Kongres Stanów Zjednoczonych zbiera się dziś na obrady. Prezydent Hoover stara się opracować propozycję w sprawie długów, które byłyby możliwe do przyjęcia przez Izbę reprezentantów i senat.

„New York Herald“ donosi, iż prezydent Hoover i minister Mills obradowali przez całą noc nad znalezieniem sposobu wyjścia z sytuacji. Wystosowano telegraficznie nowe propozycje do Anglji za pośrednictwem ambasadora w Londynie. Podobno rząd Stanów Zjednoczonych ma zaproponować aby Anglja spłaciła swą ratę, — przypadającą 15 grudnia, nie w sztabach złotych, lecz w akceptach.

Nastrój w kołach parlamentarnych w Waszyngtonie jest nieprzejednany. Przybywający do Waszyngtonu posłowie oświadczają, iż nie można zgodzić się na żadne ustępstwa wobec dłużników europejskich.

LONDYN, 5.12. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, Mellon odbył wczoraj konferencję z Baldwinem.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ ogłasza, iż Mellon przedstawił najważniejsze wytyczne orędzia prezydenta Hoovera do kongresu. Rząd Stanów Zjednoczonych — twierdzi „Daily Telegraph“ — zaniepokojony jest zapowiedzią, jakoby Anglja zamierzała spłacić dług w sztabach złotych. Ten sposób spłaty jest dla Ameryki niekorzystny, ponieważ obniżając kurs funta, naraża eksporterów amerykańskich na straty.

Francuzi nie chcą płacić

PARYŻ, 5.12. „Le Petit Journal“ ogłasza wyniki ankiety przeprowadzonej u wybitnych parlamentarzystów francuskich co do stanowiska Francji w kwestji długów wojennych.

Przywódca prawicy Marin jest zdania, że Francja powinna odpowiedzieć, iż nie zapłaci nawet w formie wpłacenia raty na zastrzeżony rachunek do Banku Francuskiego.

Cot, społeczny radykał stwierdza, że francuska opinja publiczna jest stanowczo przeciwna płaceniu raty, jednakowoż Francja nie może wyprzeć się swego podpisu.

Nie może nigdy dłużnik jednostronnie narzucić zmiany wierzycielowi. Przedewszystkiem więc należy wpłacić sumę tę na zastrzeżone konto w Banku Francuskim, a następnie oznajmić Ameryce, iż wielkie przelewy w walutach lub towarach stanowiłyby przeszkodę do podźwignięcia się gospodarczego Europy, w czem zainteresowane są w wysokim stopniu i Stany Zjednoczone.

Deputowany socjalistyczny Aurool stwierdza, że Francja nie powinna płacić raty grudniowej przedewszystkiem dlatego, że Niemcy uzyskały moratorjum, a powtóre z tego powodu, iż takie stanowisko dyktuje stan finansowy Francji.

Walka o 9-miesięczny
termin zasiłków dla bezrototnych.

W niedzielę odbyło się we Lwowie w sali obrad Izby przemysłowo-handlowej walne obrad Izby przem.-handl. walne zebranie w sprawie wniosku zawieszenia mocy obowiązującej par. 47 statutu Z.U.P.U. co do statutowego przedłużenia okresu zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych do 9 miesięcy. Przed walnem zgromadzeniem odbyło się posiedzenie, na którem przyjęto rezolucję wiążącą delegatów do głosowania przeciwko zawieszeniu par. 47. Jedynie delegat ubezpieczonych z Bielska dr. Stein, oświadczył się za zawieszeniem tego paragrafu.

Na walnem zgromadzeniu, w którem wziął udział delegat rządu dr. Giebartowski i po zagajeniu przez prezesa Stesłowicza, wygłosił pierwszy przemówienie delegat z Krakowa Masłowski. Postawił on wniosek o wybranie komisji, złożonej z czterech delegatów pracowników i dwóch delegatów z pośród pracodawców, których zadaniem byłoby usanowanie funduszu bezrobocia.

Następnie przemawiał delegat Ministerstwa opieki społecznej Giebartowski, który zaprzeczył, jakoby w intencji rządu leżały jakieś represje na wypadek nieuchwalenia zmiany statutu, oświadczył jednak, że w danym wypadku ministerstwo będzie musiało się zastanowić czy byłoby możliwem zatwierdzić nową pożyczkę z funduszu emerytalnego na zasiłki dla bezrobotnych.

Następnie dyrektor Zakładu dr. Seyfert wskazał na trudną sytuację wydziału kierującego Z. U. P. U., będącego między młotem i kowadłem, zmuszonego z jednej strony stosować się do uchwał zgromadzenia, zaś z drugiej nie mającego pieniędzy na wypłatę zasiłków, wobec zastrzeżeń władzy nadzorczej, t. j. rządu co do zatwierdzenia dalszej pożyczki z funduszu emerytalnego.

W rezultacie poddano pod głosowanie trzy wnioski: 1) Wniosek wydziału kierującego o zmianę § 47; 2) Wniosek prez. Langa, o zawieszenie ważności § 47 na 6 miesięcy; 3) Wniosek delegata Masłowskiego o wybranie komisji.

W głosowaniu tajnem wniosek pierwszy otrzymał 29 głosów za, 20 przeciw, zatem upadł, ponieważ do ważności uchwał trzeba dwie trzecie głosów.

Wniosek kompromisowy prez. Langa otrzymał 32 głosy za, 17 przeciw, upadł zatem jednym głosem.

Wobec przyjęcia trzeciego wniosku delegata Masłowskiego, wybrano do komisji jako delegatów pracowników: dr. Baara i Masłowskiego z Krakowa. Nowakowskiego ze Lwowa i Jaroszewskiego z Drohobycza, jako członków zastępców: Skotnickiego z Krakowa i Klimka ze Lwowa, z ramienia pracodawców weszli do komisji pp.: Hoszowski ze Lwowa i Adelman z Krakowa, jako ich zastępca Brandtstätter ze Lwowa.

Pogrzeb policjanta
ZAMORDOWANEGO PRZEZ HAJDAMAKÓW.

LWÓW, 5.12. Wczoraj odbył się w Winnikach pod Lwowem pogrzeb ś. p. przodownika Alfreda Kojaka, komendanta posterunku pol. w Pustrzykach, zastrzelonego przez hajdamaków. Pogrzeb zamienił się w potężną manifestację całej okolicy Lwowa. Ze Lwowa przybyła na pogrzeb delegacja — w liczbie kilkudziesięciu osób — Lwowskiego komitetu akademickiego.

Daleko do zgody
NA TEMATY ROZBROJENIOWE.

PARYŻ, 5.12. — Prasa paryska donosi, że widoki na osiągnięcie porozumienia w sprawie równouprawnienie w zbrojeniach, od czego Niemcy uzależniły powrót na konferencję rozbrojeniową, równe są zeru.

Wstępne rozmowy mężów stanu Francji, Anglji i Ameryki wykazały, że zapatrywania ich są zbyt przeciwne, aby mogły być uzgodnione z sobą.

„Głodowcy“ amerykańscy
U BRAM WASZYNGTONU.

WASZYNGTON, 5.12. Pochody „głodowców“ zbliżają się do Waszyngtonu.

Dotychczas do granic miasta przybyło około 2.500 uczestników „marszu głodu“ wraz z żonami i dziećmi. Policja nie wpuściła ich do miasta, lecz spędziła do obozu wojennego w Meigs. Tu w rozpadających się barakach mają być umieszczone dalsze napływające pochody tłumów.

Wyżywieniem uczestników marszów głodowych zajmuje się komitet komunistycznych rad bezrobotnych.

Dziś spodziewane jest przybycie dalszych kilku tysięcy bezrobotnych. Gdy siły ich wzrosną, zamierzają oni jutro przedostać się choćby siłą do miasta i urządzić demonstrację przed Kapitolem i Białym Domem.

Policja utrzymywana jest w ostrem pogotowiu. Wszystkie wyloty ulic na krańcach miasta obsadzone są przez wzmocnione posterunki policyjne.

Rozprawa doraźna
NA SPRAWCÓW NAPADU.

LWÓW, 5,12 (Tel. wł.). Rozprawa przed sądem doraźnym przeciw sprawcom napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim odbędzie się w nadchodzący piątek lub sobotę.



Król szwedzki Gustaw Adolf, który wstąpił na tron 8 grudnia 1907 r., obchodzi 25-lecie swego panowania.

W poszukiwaniu sprawców.

Dwa lata upłynęło, jak po „zwycięskich“ wyborach do Sejmu reprezentantami ludności Małopolski Wschodniej zostali przeważnie posłowie z B. B. W. R., obok posłów mniejszości narodowych, ale są i takie okręgi wyborcze, gdzie jedyną reprezentacją ludności są tylko posłowie z BB. Inne listy polskie, a głównie lista narodowa zostały gruntownie „zwalczone“.

Przypominam to „zwycięstwo“ dlatego, że obecnie prasa sanacyjna poszukuje gwałtownie moralnych sprawców zajść na terenie Małopolski Wsch.

Ostatnie zajścia, czy to zaburzenia lwowskie, czy napad na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, nie są to wypadki pierwsze. Takich zajść było niestety już wiele i miały formy również ostre. . Niepokojące jest to, że przybierają one z dnia na dzień na sile. To nie są już zajścia, to już jest coś więcej. Jeśli zatem cała dzielnica Polski znajduje się w takim stanie, to **przedewszystkiem należy zażądać wyjaśnień od tych, co wzięli na siebie obowiązek reprezentowania interesów tej dzielnicy.**

Jeśli wybór posłów BB. był istotnie szczerą wolą ludności, to znaczy, że cała ta dzielnica była nastawiona sanacyjnie, to znaczy, że obecny stan rzeczy jest wynikiem wpływów, jakie sanacja na okręgi Małopolski Wschodniej wywrzeć potrafiła. Jeśli posłowie z BBWR. czują się istotnie moralnymi reprezentantami ludności, to oni są też moralnie odpowiedzialni za to, co się obecnie dzieje w Małopolsce Wschodniej, w tej Małopolsce, co to przy wyborach przed dwoma laty była tak bardzo sanacyjną.

Albo też wybory... Albo też posłowie z BBWR. „wybrani“ z Małopolski Wschodniej nie byli i nie są odzwierciedleniem nastrojów i myśli tamtejszej ludności. Taki stan rzeczy uczyniłby ich tembardziej moralnie odpowiedzialnymi za losy tej dzielnicy.

Każda akcja wywołuje reakcję. Gdy kresy nasze, czy to zachodnie, czy wschodnie są podminowywane przez naszych sąsiadów przez dywersyjne ruchy nacjonalistyczne, to najskuteczniejszą reakcją, zdawałoby się, powinno być tworzenie tam silnego jednolitego polskiego ruchu narodowego. Tak rozumiała i rozumie to instynktownie ludność. I dlatego kresy zachodnie, a więc Pomorze, Wielkopolska i G. Śląsk są nastrojone wybitnie narodowo. Taksamo było i z kresami wschodniemi, taksamo było ze Lwowem. Lwów był twierdzą ruchu narodowego. Te gorące, serdeczne nastroje narodowe sprawiły, że Lwów potrafił się dzielnie bronić przed nawałą ukraińską.

Ale przyszły czasy inne. Organizacje narodowe, w szczególności organizacje obejmujące młodzież, są rozwiązywane, a przedewszystkiem likwidacji uległy organizacje we Lwowie, w Małopolsce Wschodniej.

Czyż w tych warunkach można dziwić się, że obce i wrogie nam ruchy nacjonalistyczne rosną na sile, że przybierają formy potworne? Czyż można dziwić się, że stan narodowy polski kurczy się tam i ulega likwidacji?

Wprawdzie na miejsce zlikwidowanych organizacyj narodowych tworzy się organizacje sanacyjne, które niby mają być ostoją polskości. Stworzono zatem „Legjon Młodych“.

Ale zaszły ostatnie wypadki we Lwowie. I oto okazuje się, że pośród rannych studentów znalazł się Zygmunt Zamorski, prezes sanacyjnej organizacji „Bellona“ i przywódca sanacyjnego „Legjonu Młodych“. Komisja sądowo-lekarska ustaliła, że rany jego pochodzą od działania materjału wybuchowego, a Zamorski zeznał, że istotnie miał w ręce paczkę z materjałem wybuchowym.

Szukając sprawców zajść, niechże prasa sanacyjna wyjaśni, jaką rolę odgrywał Zygmunt Zamorski, przywódca „Bellony“ i „Legjonu Młodych“.

I tutaj mogą być tylko dwie alternatywy: albo Zamorski był prowokatorem, co rzucałoby dostateczne światło na wartość moralną organizacyj, których był przywódcą, albo też Zamorski doszedł do przekonania, że organizacje, którym służy, nie spełniają we Lwowie tej roli, jaką należy, więc zbuntował się i działał samorzutnie.

Takie oto nastręczają się wskazówki dla tych, co obecnie pragnęliby odpowiedzialność zrzucić na obóz narodowy, na ten obóz, który swego poglądu na istotny stan rzeczy nawet w prasie otwarcie ujawnić nie może.

Jeśli szukacie sprawców stanu rzeczy w Małopolsce Wschodniej, szukajcie ich przedewszystkiem wśród swoich: pytajcie o to swoich posłów, pytajcie Zamorskiego! **A. Michael.**



Chińskie bożki w Pekinie agitują za wstępowaniem do armji chińskiej i walką z Japończykami.



Mac Donald, premjer angielski, w przejeździe przez Paryż do Genewy.

Głosy żydowskie
przeciw wolności prasy.

Jak wiadomo z depeszy Ż. A. T., konsul generalny w Nowym Jorku dr. Marchlewski, na zapytanie przedstawiciela „Związku żydów polskich“ w N. Jorku, jak przedstawia się położenie na wyższych uczelniach w Polsce, gdzie studenci Polacy występują przeciw żydom, odpowiedział, że rząd czyni wszystko, aby zlikwidować zaburzenie, przytem nie krępuje się nawet wprowadzeniem policji do gmachu uniwersyteckiego...

To oświadczeni daje powód Józefowi Heftmanowi („Emanuel“) do krytyki („Moment“ z 28.11) dotychczasowego zachowania się rządu polskiego wobec zaburzeń studenckich. Dla żydów nie jest dogodne, że w oczach szerokich mas oni są ochraniani przez policję:

„żydzi w Polsce chcą uniknąć stanu, przy którym muszą stale korzystać z ochrony policji, nawet gdy ta ochrona przybywa w odpowiedniej chwili co do minuty..“

Nie jest to dogodne również dla rządu, bo przedstawia się on, jako rząd filosemicki.

„Więcej nawet, trzeba wierzyć, że ta wroga rządowi organizacja, która popycha do zamieszek, czyha tylko na wypadki, kiedy policja jest zajęta obroną żydów, aby okrzyczeć rząd, że jest on rządem „żydowskim“...

Żydom nie idzie o zlikwidowanie zamieszek, im chodzi o zlikwidowanie przyczyny zamieszek:

„Nasze stanowisko jest wyraźne. Musi ono być poparte przez opinję publiczną każdego cywilizowanego kraju: najważniejszą rzeczą jest likwidować przyczyny niepokojów. Jest to nakazem dla każdego rządu, mającego przed sobą na dalszą metę program państwowego budownictwa...“

Przyczyna tych zamieszek tkwi w prasie, świadomej niebezpieczństwa żydowskiego:

„Kiedy się toleruje codzienną nagankę w prasie, kiedy agitacja bojkotowa jest stałym objawem, musi nastąpić stan niepokoju... Nie jest możliwe, aby podgrzewany zamknięty kocioł nie pękł...“

Dalej autor wskazuje na tygodnik wydawany przez młodzież, pod nazwą „Wstęga“, jako na przykład tej wrogiej żydom propagandy, streszcza artykuły, zawarte w ostatnim numerze tego pisma, które po konfiskacie wyszło w drugim nakładzie z pustemi szpaltami i tak kończy:

„Czy nie prościej i nie wygodniej zabronić tego rodzaju prasę całkowicie, jako niebezpieczny czynnik zniszczenia i niepokoju“.

Trzeba stwierdzić — i to nietylko na podstawie powyższego dowodzenia, że żydzi przestali orjentować się w wypadkach, a raczej w przyczynach wypadków, zachodzących dokoła nich w krajach rozproszenia.

Autorowi żargonowemu zdaje się, że przyczyna wystąpień przeciwżydowskich tkwi w artykułach prasowych.

Nie zdaje on sobie sprawy z tego, że najbardziej skuteczną bronią przeciwko żydostwu są nie artykuły antysemickie, lecz artykuły żydów, nawołujących do ograniczenia wolności słowa i prasy.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę listopada wykazuje dalszy wzrost rezerw złota o 0,5 milj. zł. do 300,7 milj. Natomiast zapas pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia zmniejszył sie o 7,0 milj. zł. i wynosi 35.6 milj. zł.

Pieniądze i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia wzrosły o blisko 1,2 milj. zł. do sumy 105,8 milj. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o pół milj. zł. do kwoty 574,2 milj. zł., natomiast pożyczki zastawowe wzrosły o 8.5 milj. zł., osiągając 106,2 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, naskutek spadku natychmiast płatnych zobowiązań oraz zwiększenia się pożyczek zastawowych, wzrósł o 31,5 milj. zł. do kwoty 997,1 milj. zł.

Pokrycie zarówno złotem i walutami, jak i wyłącznie złotem w porównaniu z poprzednią dekadą nieco się obniżyło, a mianowicie: w pierwszym wypadku z 45,34 procent do 44,77 procent (4.77 ponad normę statutową), w drugim — z 42,24 procent do 41,80 proc. (11,80 ponad normę statutową). Również doznało pewnej obniżki pokrycie złotem samego obiegu, mianowicie z 51,82 proc. do 50,22 proc.

Z DNIA.

ILU ICH JEST NAPRAWDĘ?

W ostatnich latach podjęto we Włoszech wydawnictwo zakrojone na wielką skalę: Encyklopedja Włoska (Enciclopedia Italiana). Ma ona obejmować 36 tomów in quarto, w redagowaniu jej biorą udział wybitne siły we Włoszech z najróżniejszych zakresów wiedzy. Strona ilustracyjna i forma zewnętrzna jest wprost wytworna. Jednem słowem wydawnictwo to, którego dotąd wyszło 15 tomów, będzie na lat wiele kształtować pojęcia wykształconych Włochów o wszystkiem, co w niem zawarto.

Posiada ono też markę do pewnego stopnia oficjalną. Patronat wydawnictwa objął król włoski, wypowiedziały się o niem czynniki najbardziej autorytatywne, więc tak Papież, jak „il duce“ Mussolini i ministrowie, jak i prezydent Akademji włoskiej itd. Dla zrealizowania wydawnictwa stworzony został osobny instytut, któremu prezyduje senator Treccani. Jakkolwiek nazwa wydawnictwa brzmi „Enciclopedia Italiana“, to jednak w tekście obejmuje ono wiadomości, dotyczące wszystkich krajów i wszystkiego, czego współczesny człowiek wykształcony dowiedziećby się pragnął. Tem ciekawsze jest, co w tego rodzaju wydawnictwie mówi się o Polsce.

W wydanych dotąd 15 tomach Encyklopedja dosięgła litery F. Pod C artykuł o Krakowie (Cracovia) został opracowany wzorowo przez siły naukowe polskie. Artykuł jest obszerny, ścisły co do dat i informacyj i bogato ilustrowany. Lecz rzucamy okiem pod literę E w tomie XIII na artykuł „Ebrei“, mówiący o żydach, a w nim osobno o żydach w Polsce.

Na początku dane statystyczne. Okazuje się, że żydów w Polsce jest 3.500.00. Taką cyfrę ustala Encyklopedja według stanu w r. 1921, dodając, że na podstawie oficjalnych źródeł polskich liczba żydów w Polsce wynosi wprawdzie tylko 2.846.508, jednak redakcja Encyklopedji daje do poznania, że do cyfr urzędowych należy się odnosić z rezerwą, „gdyż są one tendencyjnie niższe od rzeczywistości“ (perche tendenziosamente inferiori alla realta). W odnośniku też zaznaczono, że cyfra 3,500,000 zaczerpnięta jest z prywatnej statystyki żydowskiej. Na niej się właśnie redakcja Encyklopedji opiera i ją podaje na pierwszem miejscu w kolumnie statystycznej. Uznaje się za prawdziwą jakąś statystykę prywatną, a nie uznaje oficjalnej polskiej.

KOMSOMOŁ SANACYJNY.

W „Dniu Pomorskim“ (organie wojewodzińskim) w dodatku dla sanacyjnego „Legjonu Młodych“ pomieszczono m. in. artykuł o kryzysie ustroju gospodarczego: autor dochodzi do następujących wniosków:

„Ustrój kolektywny jest pożądany ze względu na a) skuteczność rozwiązania niektórych problemów społecznych, którym podołać nie potrafił kapitalizm; b) wzbogacenie życia: c) nowe cenne pierwiastki moralne.

Kolektywizm nie da się urzeczywistnić bez daleko idącego przekształcenia: 1) psychologji społecznej: 2) organizacji grupy; 3) dziedziny techniki.

Przyjęliśmy istnienie dwóch kategory) społecznych, które mogłyby pretendować do realizowania ustroju kolektywistycznego: a) klasa proletarjacka, b) naród.

I. Klasa robotnicza w skali światowej, aczkolwiek była twórczynią nowoczesnego produkcyjnego kolektywizmu, sama jednak nie posiada warunków do jego realizacji.

II. Tendencje w gospodarstwie światowem ewolwują wyraźnie w kierunku wydzielenia gospodarstw — monopolów, obejmujących tylko jeden rynek państwowo-narodowy.

III. Uwarstwienie klasowe nie jest cechą zasadniczą narodu. Naród równie dobrze może istnieć jako twór bezklasowy. Odrzucając przesłanki metafizyczne, przyjmując woluntarystyczną postawę wobec zagadnienia przebudowy społecznej, możemy upodobnić naród do formacji zasadniczej kolektywu, usuwając nawarstwienie klasowe wynikłe z ustroju kapitalistycznego“.

A więc młodzi sanatorzy pełną parą płyną ku kolektywizmowi. I nawet z tem się nie kryją, że wzory czerpią z Rosji bolszewickiej. W tymsamym numerze „Dnia Pomorskiego“ wspomina się o pomyślnych doświadczeniach Rosji sowieckiej.

1025 adwokatów
W WARSZAWIE.

Liczba adwokatów na terenie Warszawy rośnie w ostatnich czasach bardzo silnie. W tej chwili ogólna liczba adwokatów w Warszawie wynosi 1025 osób, przyczem w okresie od 1 marca rb. przybyło 170 nowych adwokatów. Jest to wynikiem redukcyj, przeprowadzonych masowo w tym roku w sądownictwie.

Zwycięstwo za grobem.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu 25 rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego.

Każdy wieczór w teatrze jest uroczystością, o ile ze sceny padają natchnione słowa poety. Co wieczór we wszystkich teatrach świata odbywa się przedziwne misterjum stwarzania sztucznego szmatu życia, odkrywającego niespodziewanie wielkie tajemnice krzaków różanych, ukrywanych pod wulgarną codziennością chochoła.

Niedzielny wieczór w teatrze sosnowieckim miał znamiona uroczystości nie tylko od strony sceny, ale i przez wygląd widowni, niezapełnionej coprawda, jak to się mówi, po brzegi, ale za to uświetnionej obecnością najprzedniejszych osób w mieście i w powiecie. Loże i pierwsze rzędy krzeseł zajęli przedstawiciele władz powiatowych, samorządowych, szkolnych, kierownicy poszczególnych urzędów i przedstawiciele rządzącej partji politycznej. Nastrój, jak na akademji galowej. I to wszystko dla takiego jednego, który wiersze pisywał i obrazy malował.

Zaczęło się już przedtem od tego, że zaproszenie na zebranie komitetu obchodu ku czci Wyspiańskiego rozesłał Magistrat sosnowiecki, który między kłopotem o zatrudnienie bezrobotnych a zmartwieniem o zapłacenie rat pożyczki ulenowskiej musiał załatwić jeszcze i ten jeden urzędowy kawałek.

Takie są pociów zwycięstwa za grobem.

Serce się raduje na widok tej urzędowej troski o chwałę poety, coprawda w 25 lat po jego śmierci, ale przecież solidnej, potraktowanej poważnie i z niemałym nakładem dobrych chęci w kierunku zrozumienia ważności poezji dla państwa.

Tej ważności w znaczeniu politycznem poświęcił sporą część swego słowa wstępnego p. Pochmarski z Krakowa. Pięknie i ze znajomością nie tylko tematu, ale i widowni mówił prelegent o Wyspiańskim jako o protagoniście pewnego kierunku politycznego. Było to najwyraźniej ustępstwo prelegenta na rzecz widowni, dla której być może sam poetycki genjusz Wyspiańskiego nie byłby dostatecznym wytłomaczeniem urzędowego protektoratu nad obchodem.

Ale to nie jest straszne. Zawsze tak bywało, że do wielkich ludzi w narodzie przyznawały się wszystkie istniejące kierunki polityczne i, co najdziwniejsze, wszystkie miały potrosze słuszność, bo jeżeli w kim się naprawdę ogniskują wszystkie elementy charakteru narodowego i wszystkie prądy, nurtujące w duszy narodu, to chyba tylko w takich niezależnych duchach, jakim był duch Stanisława Wyspiańskiego.

Nie usiłujmy więc odgadnąć, ku jakiemu kierunkowi politycznemu skłaniałby się Wyspiański, gdyby doczekał naszych czasów, ale trudno to sobie wyobrazić, iżby poetę, obdarzonego takim temperamentem i taką wolą pływania przeciw prądowi jak on, uczczono za życia właśnie tak samo i w takiej atmosferze, jak to uczyniono w 25 lat po jego śmierci. Być może entuzjazmowałby się tłum wielbicieli talentu poetyckiego, być może jacyś młodzi zapaleńcy nosiliby poetę na rękach, ale stąd daleko jeszcze do uroczyście oficjalnego wieczoru w teatrze sosnowieckim.

To jest właśnie ta historja wesoła a ogromnie przez to smutna. Nie to, że obchód niedzielny mógł uchodzić za święto galowe, nie to, że zorganizowały go władze municypalne, nie to nawet, że chce się Wyspiańskiego zaanektować na agitatora dla tej czy innej partji, tylko to, że brak jest młodych zapaleńców, czczących wielkich narodowych wieszczów, że dlatego magistraty muszą się zajmować biurokratycznie rocznicami, które winny się stać bliskie całemu społeczeństwu, że etatyzacja kultury zacieśnia coraz widoczniej krąg naszego myślenia i naszego bezinteresownego entuzjazmowania się tem, co piękne i wzniosłe.

Przecież w Sosnowcu istnieją przeróżne organizacje kulturalne, istnieje nawet Towarzystwo nazywające się mniejsza o to czy słusznie, artystycznem i literackiem, czyż nie najwdzięczniejszem było dla niego zadaniem zorganizowanie obchodu ku czci St. Wyspiańskiego?

O wiele lepiej niż na widowni, działo się na scenie. Teatr nasz uczynił duży wysiłek, aby godnie uczcić Wyspiańskiego, wielkiego swego patrona w narodzie.

Pokazano nam kilka scen z „Wesela" i „Warszawiankę". W „Weselu" odznaczył się p. Wojtecki jako Stańczyk, a w „Warszawiance" p. Szczęsna w roli Marji, tej polskiej Kassandry, Chłopickiego grał p. Tański. Postać starego Wiarusa, mającą przez Solskiego swoją piękną tradycję, stworzył p. Orliński.

Całość wieczoru wykazała staranność w wykonaniu szczegółów i pietyzm w potraktowaniu dzieła Wyspiańskiego.

K. Ć—rk.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ.



Święty Mikołaj, dobry staruszek,
Gdy się chłód zimy na świecie sroży,
Co roku w nocy pod stos poduszek
Jakąś zabawkę dla dzieci włoży.

Lalkę płaczącą rzewnemi łzami,
Błyszczącą szablę, albo kask złoty,
Może książeczkę da z obrazkami,
Lub też z ołowiu pułk piechoty.

Niesie Mikołaj w śnieżnej zamieci
Samochód, konia, rower, okręty,
O, bo ogromnie ukochał dzieci
Dobry staruszek, Mikołaj święty.

A dla nas starych, co schodzim z świata
Na nic już lalki, szable, okręty,
Lecz niech nam wróci dziecięce lata
Dobry staruszek, Mikołaj święty.

Niech mimo starcze nasze oblicze,
Wróci nam wiarę dobry staruszek,
Że te zabawki i te słodycze,
On włożył nocą pod stos poduszek.

(Ć.)

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 Wtorek	Dziś Mikołaja Jutro Ambrożego Wschód słońca 7 m. 29. Zachód „ 15 m. 25.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Blond Venus.
PALACE: Rinaldo Rinaldini.
EDEN: Mata-Hari.

BĘDZIN

NOWOŚCI: 1) Biała Odaliska. 2) Rinaldo Rinaldini.
ŚWIATOWID: Natchnienie.

DĄBROWA

WANDA: Noc w Grand Hotelu. — Magdalena.
KOMETA: 1) Serca na wygnaniu. 2) Chłopi
ARS: Kinomanjak.

ZAWIERCIE

STELLA: C. K. Feldmarszałek.
ARLEKIN: Pieśń życia.

× **POKAZ GOSPODARSTWA DOMOWEGO** zwiedziły wczoraj bardzo liczne grupy: kooperatystek z Milowic, Katolickiego Koła polek, Rodziny wojskowej, Związku pracy obywatelskiej kobiet, szkoły im. Królowej Jadwigi, gimn. im. Emilji Plater. Oprócz tego zwiedziły wystawę przedstawicielki oddziału Związku Pań Domu z Krakowa i duża grupa pań ze śląskiej sekcji gospodarstwa domowego pod przewodnictwem p. Kamili Nitschowej. Pokaz trwać będzie już tylko do piątku, dn. 9 b.m. Dla uniknięcia natłoku wycieczki proszone są o wcześniejsze meldowanie sie w sekretarjacie (tel. 2-31).

Teatr miejski

W DĄBROWIE.

Dziś we wtorek o godz. 8.15 wiecz. w sali kina „Kometa" zespół teatru sosnowieckiego odegra doskonałą sztukę w 5 obrazach p. t. „HANDLARZE SŁAWY" znanych fancuskich autorów P. Nivoix i M. Pagnola. Ceny miejsc od 70 gr. do 3.39 zł., uczniowskie 49 gr. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Pietrzaka.

W środę popołudniu — widowisko dlo szkół powszechnych „Wesele" — fragmenty i „Warszawianka" St. Wyspiańskiego.

W środę wieczorem o godz. 8.15. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. komedja węgierska p.t. „PŁOMIENNA NOC".

W czwartek popołudniu — dawno niegrany „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI", komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego, wraca na afisz naszego teatru. Ceny miejsc popularne.

W czwartek wieczorem — „PŁOMIENNA NOC".

Teatr Polski w Katowicach

Wtorek 6.12 — Noc św. Mikołaja.
Środa 7.12 — „Omal nie noc poślubna".
Czwartek 8.12 — Noc św. Mikołaja. — Wiecz. „Nina".
Sobota 10.12 — „Omal nie noc poślubna".
Niedziela 11.12 — „Potasz i Perlmutter". — „Omal nie noc poślubna".

× **PODZIĘKOWANIE.** Otrzymujemy następujące pismo: Kochany Kurjerku! Wróciwszy do domu po zamówieniu u Panów ślicznego Wielkiego Kalendarza Ilustrowanego, chcę jeszcze raz podziękować Panom za przygotowanie tak pięknego i bogatego Kalendarza, Którego jeden egzemplarz daliście mi Panowie do przeglądnięcia. Co za bogactwo treści i ilustracyj! Takiego Kalendarza jeszcze nie widziałem — i to tylko za jedne 105 groszy! Jeszcze raz dziękuję i czekam z niecierpliwością do 10 grudnia Wasz wierny prenumerator — **Jan Kobiel.**

O świętym Mikołaju.

Dnia 6 grudnia obchodzi kościół uroczystość św. Mikołaja, biskupa, wyznawcy, Bardzo mało pewnych rzeczy o nim wiemy. Był napewno biskupem Miry w Azji Mniejszej. Cześć jego zaczęła się szerzyć naprzód na wschodzie, skąd przeszła na zachód. U Greków, a potem u Rosjan zwany cudotwórcą, dla tych ostatnich szczególniej był prawie narodowym świętym, a obrazy jego (ikony) można było spotkać wszędzie. Pewne jest, że za ostatniego prześladowania za Djoklecjana, był wtrącony do więzienia, skąd go wydostał dopiero edykt wyzwoleńczy Konstantyna, Umarł na biskupstwie w Mirze (w. 4). Ciało jego w 1087 r. przewieziono do Bari pod Neapolem, dokąd przybyło dnia 9 maja i odtąd z ustanowienia papieża Urbana II obchodził kościół tego dnia pamiątkę przeniesienia. Metropolita kijowski, Efraim, wprowadził to święto, jako obowiązujące dla całego kościoła ruskiego, skąd okazuje się, ż w tym czasie pozostawał jeszcze kościół ruski w jedności z Rzymem. I Karamzim pisze, że „byliśmy wtedy w przyjaznym do Rzymu stosunku".

Prawie wszystkie brewjarze do 17 w. bardzo szeroko rozsławiają cnoty i przedziwne czyny św. Mikołaja i zawierają ułożone jeszcze w 12-ym wieku pacierze o świętym.

Św. Mikołaj stał się patronem dzieci, którym tego dnia rodzice i opiekunowie dają prezenty i obmyślają różne stosowne do wieku zabawy. Pod tym względem zazwyczaj w różnych krajach są niesłychanie rozmaite i pomysłowe. Najczęściej ktoś przebrany intryguje dzieci, które biorą wszystko za najlepszą monetę, wiedząc, że nie minie ich jakaś przyjemna niespodzianka.

× **Z ŻYCIA STRONNICTWA NARODOWEGO.** W niedzielę, dn. 11 bm. w Wojkowicach Komornych odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego koła Stronnictwa Narodowego, przy udziale zaproszonych organizacyj. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, uczestnicy udadzą się do miejscowej strażnicy, gdzie nastąpią przemówienia i wbijanie gwoździ.

× **DNI PRZECIWGRUŹLICZE W CZELADZI.** Jutro, wieczorem w magistracie czeladzkim odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu obchodu Dni przeciwgruźliczych na które zaproszono delegatów wszystkich organizacyj.

× **ŚWIADECTWA Z KURSU PRZECIWGAZOWEGO W CZELADZI.** Onegdaj w magistracie czeladzkim odbyła się uroczystość wręczenia świadectw uczestnikom kursu obrony przeciwgazowej, na której obecni byli: przedstawiciel policji p. asp. Leo, kom. Piwowar, dr. dr. Wiśniewski, Maćkowski i inni. Po wręczeniu świadectw — herbatka towarzyska.

× **DNI PRZECIWGRUŹLICZE.** Prezydjum Komitetu „Dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu komunikuje, że zebranie Komitetu odbędzie się w dniu 7 b.m. o godz. 20 punktualnie w lokalu Magistratu sosnowieckiego.

× **KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO W KLIMONTOWIE.** Dziś o godz. 19 w lokalu szkoły w świetlicy ogniska oświaty pozaszkolnej w Klimontowie odbędzie się zebranie organizacyjne obchodu ku czci St. Wyspiańskiego, na które zapraszane są wszystkie organizacje i związki istniejące na terenie Klimontowa.

Zarząd świetlicy.

× **OFIARY.** Do kasy chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu złożyli dla sierot: urzędnicy Sosnowieckiego Tow. pozostałość ze składek na wieniec dla ś. p. Edmunda Kozłowskiego zł. 38 gr. 50.

Na cele „Caritasu" Związku instytucyj i stowarzyszeń dobroczynnych djecezji częstochowskiej, oddział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, 3 Maja 20 złożyli: p. Karol Dauphin zł. 50; p. Wincentyna Zarzycka zł. 25; pp. J. Raykowscy zł. 10; Związek lekarzy państwa polskiego obwód Zagłębia Dąbrowskiego zł. 10; H. Truszkowska zł. 5; T. Knapik zł. 5; dyrekcja gimnazjum im. B. Prusa zł. 5; personel Sp. akc. „Węglo-blok" zł. 9; p. Marzec zł. 3; J. Dalmata zł. 2; Żurek Stanisław zł. 2; Komunalna Kasa Oszczędności w Będzinie zł. 3.50, Ch. Leveou zł. 5, S. Wacławik zł. 2, Wł. Choczajówna zł. 1; Piaskowski zł. 1. Wł. Nawrocki zł. 1; Z. Kossuth zł. 1, E. Przedmolski zł. 1; J. Guczowa zł. 2; B. Głowacka zł. 2; Grabowski zł. 1; P. Witkowski zł. 1; Judejko 50 groszy, Milkówna Marja zł. 1; Wł. Michalska zł. 1; Al. Dzwonnik zł. 1; Z. Bulówna zł. 1.

× **ZAMKNIĘCIE UL. KONOPNICKIEJ.** W związku z rozpoczęciem robót wodociągowych na ul. Konopnickiej w Dąbrowie, ulica ta została zamknięta dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Kościuszki do przejazdu janowskiego.

Pożegnanie
PROK. DOBROMĘSKIEGO.

Dziś opuszcza Zagłębie zastępca prokuratora przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu p. Dobromęski, który przechodzi na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Nie tylko członkowie magistratury sądowej, ale i szerokie sfery społeczeństwa miejscowego żegnają z żalem p. Dobromęskiego, który obok wybitnych zalet działacza społecznego, zaskarbił sobie szczerą sympatję wśród wszystkich, którzy go znali. Do wielu życzeń powodzenia na zaszczytnem stanowisku w stolicy dołączamy i swoje życzenia, iżby w nowem środowisku p. Dobromęski pozyskał sobie tylu i takich przyjaciół, jak i u nas.

Policjant na koniu
ŚCIGAŁ WŁAMYWACZY W CZELADZI.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych mieszkańcy Czeladzi byli świadkami niezwykłego pościgu. Trzech młodych mężczyzn pędziło ulicą Elektryczną, a za nimi w pewnej odległości policjant. Uciekający wypadli za domy i przez pola na przełaj umykali w stronę „Pszczelnika". Odległość między nimi a policjantem zwiększała się szybko, i zdawało się, że zdołają uciec, gdy nagle w sytuacji zaszedł nieprzewidziany zwrot.

Policjant zatrzymał jadącego furmana i odprzągnąwszy konia wskoczył na grzbiet i konno popędził za uciekającym.

Pod „Pszczelnikiem" wreszcie konny policjant ujął dwóch osobników, którymi okazali się niebezpieczni włamywacze, grasujący od kilku tygodni w Czeladzi, gdzie dokonali kilku kradzieży zboża. Byli oni prawdziwym postrachem rolników czeladzkich. Są to ślązacy, jednak ze względu na śledztwo nazwiska trzymane są w tajemnicy. Trzeci opryszek zdołał zbiec.

Przyszli oni do Czeladzi po pieniądze za skradzione zboże, lecz zamiast pieniędzy, znaleźli areszt.

× **BILETY NARCIARSKIE.** Od 1 b.m. Minist. komunikacji wprowadziło t. zw. 1.000-kilometrowe bilety dla członków polskiego Związku narciarskiego oraz oraz członków Związku pol. tow. turystycznych. Bilety narciarskie przeznaczone są głównie dla narciarzy, zamieszkałych w takiej odległości od terenów narciarskich, które pozwalają im na częste wycieczki w niedzielę, święta i inne wolne dni. Wyjazdy częste, mimo zastosowania 33 i jednej trzeciej proc. zniżki, wypadają na krótsze dystanse dość drogo, gdyż taryfa osobowa jest tak skonstruowana, iż dopiero po 200 km. następuje dygresja stawek. Min. komunikacji chcąc zachęcić narciarzy do częstszych wyjazdów, rozwiązało tę sprawę w ten sposób, że cenę biletu 1000 km. w III kl. określono na 30 zł., w II kl. na 45 zł. Cenę ustalono ze zniżką 33 i jedna trzecia proc., na dystansie 1.000 km. z tem jednak, że przestrzeń tę można przejechać podczas kilku, czy kilkunastu wycieczek. W ten sposób bliższe przejazdy zrównano pod względem opłat z dalszemi przejazdami, które podług taryfy są zasadniczo tańsze. W myśl tego bilety narciarskie 1.000 km nie mają na celu ułatwienia dalszych wycieczek narciarskich, które zawdzięczając strukturze taryfy kolejowej, są tańsze. Bilety narciarskie są ważne tylko na pociągi osobowe. Bilety narciarskie wprowadzono na sezon narciarski tytułem próby. Dopiero w roku przyszłym, na zasadzie uzyskanych doświadczeń, będzie rozstrzygnięta sprawa stałego zastosowania tych biletów w obecnej formie, bądź zmodyfikowanej, w myśl potrzeb życia.

× **AWANTURA NOCNA W CZELADZI.** Wczorajszej nocy w jednym z domów przy ul. Kilińskiego w Czeladzi, doszło do awantury, która postawiła na nogi całą ulicę. Awantura wybuchła w mieszkaniu St. Barana, gdzie „złota" młodzież bawiła się przy wódce z córami Koryntu, a w końcu wspólnie pobiła. Całe wesołe towarzystwo znalazło się w komisarjacie.

× **ŁADNE PORZĄDKI.** W związku z notatką o śpieszących się zegarach na dworcu kolejowym w Będzinie, donoszą nam, iż miało to miejsce w ubiegłym tygodniu, poczem zegary stanęły i stan ten trwa do dnia dzisiejszego. Ponieważ niewiadomo, czy w dobie oszczędności kolej posiada potrzebny fundusz na zreparowanie i uruchomienie zegarów, wśród podróżnych powstał projekt urządzenia na ten cel zbiórki, względnie Tygodnia, gdyż inaczej niewiadomo, czy kosztowne zegary kiedy ruszą. W każdym razie ktoś się powinien tem zająć i zbadać, dlaczego nowe i drogie zegary tak często odpoczywają.

× **POSTRZELENIE PRZEMYTNIKA Z SOSNOWCA.** W sobotę nad ranem funkcjonarjusz straży granicznej w Brzezinach Śląskich natrafił na osobnika, usiłującego przemycić większą ilość towarów z Niemiec do Polski. Ponieważ osobnik ów na wezwanie do zatrzymania się rzucił się do ucieczki, strażnik strzelił z karabinu, raniąc przemytnika w nogę. Przemytnikiem okazał się Izrael Drewniany z Sosnowca. Rannego przewieziono do szpitala. Przemycony towar skonfiskowano.

Rewizor ze Strzemieszyc.
Komedja nie Gogola lecz Ruty.

W dniu wczorajszym aresztowany został niezwykle pomysłowy aferzysta, niejaki Władysław Ruta, zamieszkały w Strzemieszycach.

Przed kilku miesiącami nazwisko Ruty było dość głośne w związku z aferą fałszowania czeków i przekazów, której ofiarą padły niektóre banki na Śląsku. Ruta, który odegrał w tej aferze niepoślednią rolę został wówczas aresztowany, a niedawno po złożeniu kaucji w wysokości 5.000 zł. został wypuszczony na wolność.

W związku z prowadzonem przeciwko Rucie dochodzeniem związanem z aferą czekową, wyszła na jaw jeszcze jedna afera niezwykle pomysłowa, popełniona przez niego jeszcze w lipcu 1930 roku. Mianowicie Ruta odegrał niezwykle pomysłową rolę „Rewizora z Petersburga". Oto w lipcu 1930 r. Ruta przyjechał do miejscowości Gnojno powiatu Pińczowskiego w charakterze inspektora dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, celem przeprowadzenia lustracji miejscowej agencji pocztowej.

Pan „inspektor" rozpoczął urzędowanie od przedstawienia się kierownikowi agencji Franciszkowi Kwiecieniowi i oznajmienia mu, że z polecenia dyrekcji upoważniony jest do przeprowadzenia szczegółowej kontroli. Na poparcie swych słów Ruta okazał legitymację z fotografją, zaopatrzoną urzędowemi pieczęciami i podpisami, oczywista sfałszowanemi, na nazwisko inspektora Mazurkiewicza.

Przyjazd inspektora do Gnojna wywołał wielkie poruszenie. Wzrosło ono tembardziej, gdy po parugodzinnem urzędowaniu pan „inspektor" oznajmił kierownikowi agencji, że naskutek ujawnionych przez niego nadużyć, zostaje on zawieszony w urzędowaniu. Jednocześnie „inspektor" wszczął dyscyplinarne dochodzenie przeciwko całemu personelowi.

Następnego dnia do Gnojna przyjechał rzekomo z Krakowa zastępca zawieszonego przez inspektora kierownika agencji. Był nim zaś w rzeczywistości znany policji zagłębiowskiej Władysław Kiziol z Sosnowca.

Nowy kierownik, przybywszy do Gnojna rozpoczął natychmiast urzędowanie, pan „inspektor" zaś wyjechał, zabierając ze sobą sążnisty protokół, jaki napisał w związku z wykrytemi rzekomo w agencji nadużyciami.

Po wyjeździe inspektora nowy kierownik niezbyt dobrze czuł się w swej roli, to też zachowaniem się swem wzbudził podejrzenie wśród personelu. Dziwną również wydała się i zawieszonemu kierownikowi cała ta sprawa, to też porozumiał się z dyrekcją i wówczas cała afera wyszła na jaw. Zawiadomiono również o wszystkiem policję, która aresztowała Kiziola, nim zdążył on popełnić jakieś nadużycia z przekazami pieniężnemi, co było właściwym celem niezwykłej tej afery.

Aresztowany Kiziol nie wydał swego wspólnika, to też Ruta bujał na wolności do czasu ujawnienia afery przekazowej, o której wspomnieliśmy wyżej. Kiziol natomiast skazany został przez sąd i odsiedział już wymierzoną mu karę.

Aresztowanego Rutę przekazano władzom sądowym.

O wypłatę należności
za zajęte przez kolej tereny.

W 1917 r. zajęte zostały przez dyrekcję warszawską na terenie Wojkowic Komornych grunty pod budowę linji kolejowej, będące własnością miejscowych robotników. Sprawa wypłacenia należności za zajęte tereny ciągnęła się niemal 15 lat, wreszcie w październiku r.b. wypłacono należność lecz tylko 7 właścicielom, co zaś do pozostałych 119 właścicieli, przedstawiciel dyrekcji kolejowej oświadczył, iż otrzymają oni należność w dniu 5 listopada r. b. Od tej pory upłynęły dwa miesiące, a o wypłaceniu należności nic nie słychać. W dodatku przedstawiciel dyrekcji kolejowej polecił zawiadomić zainteresowanych, aby na wspomniany termin przygotowali wszelkie potrzebne dowody i dokumenty, niezbędne do otrzymania pieniędzy.

Stosownie do polecenia rolnicy zaczęli odbywać częste podróże do rejentów, hipotek i innych urzędów, co pochłonęło sporo pieniędzy, a niejeden z nich musiał nawet pożyczyć pieniędzy na ten cel, a tymczasem spotkał ich przykry zawód, gdyż należności do dnia dzisiejszego nie otrzymali.

Pozatem nasuwa się obawa, czy dyrekcja kolejowa zechce wypłacić należność wszystkim pozostałym właścicielom, czy też będzie dalej stosowany podział na 5 — 7 właścicieli, gdyż w takim razie dopiero wnuki niejednego z właścicieli gruntów mogą otrzymać należność.

Ponieważ są to właściciele gospodarstw małorolnych lub karłowatych, dla których każdy grosz ma duże znaczenie, a otrzymanie należności uchroni wielu z nich od ruiny, możeby więc dyrekcja kolejowa zajęła się tem i należne odszkodowanie wypłaciła bez dalszego zwlekania, gdyż w razie skierowania sprawy na drogę sądową, skarb państwa poniósłby poważne, a zupełnie zbędne straty.

Zła komunikacja autobusowa
na linji Będzin—Grodziec.

Mieszkańcy Grodźca i Wojkowic Komornych skarżą się nam na fatalną komunikację autobusową na tej linji. Największą bolączką jest nieregularne kursowanie autobusów. Podług rozkładu jazdy, autobusy mają kursować co 20 minut, tymczasem autobus czeka, aż się odpowiednio zapełni, co np. w soboty trwa nieraz i godzinę. Jest rzeczą zrozumiałą, iż właściciel nie może dokładać do przedsiębiorstwa, jednakże tak nie można traktować przepisów i publiczności i dlatego władze powinny zwrócić na to uwagę.

Przy sposobności zainteresowani mieszkańcy wymienionych wsi zapytują, czy na linji tej nie mogłyby uruchomić swych autobusów Tow. tramwajowe, lub Tow. Arbon, dając ludności regularną i wygodną komunikację autobusową, czego o obecnej nie można powiedzieć.

NA EKRANIE.

„Blond Venus" i „Mata-Hari".

W kinie „Zagłębia" „Blond Venus" z Marleną Dietrich, w kinie „Eden" „Mata Hari" z Gretą Garbo. Dla kinomanów jest to rzadka, jak na nasze stosunki, możność porównywania gry dwu znakomitych gwiazd ekranu. Obie są wampiryczne, obie stanowią typ chłodnych kusicielek, pod których spokojną bladą twarzą ukrywa się płomień namiętności. Obydwa filmy bardzo interesujące są zrobione pod względem reżyserskim. Słynna Marlena Dietrich w jednem kinie i równie słynna Greta Garbo w drugiem stanowią świetnie funkcjonujące magnesy, ściągające tłumy publiczności.

Marlena Dietrich w kinie „Zagłębia" ukazuje się tym razem jako matka, ubóstwiająca swe dziecko. Gdy się na sali zapalają światła, widać najwyraźniej, że wszystkie panie mają łzy w oczach. Znakomita artystka w ostatniej scenie powrotu do męża i dziecka jest naprawdę nieporównana.

Kwas solny
W ZATARGU MAŁŻEŃSKIM.

W sobotę Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał sprawę 32-letniej Antoniny Wielgusowej (Chmielna 16), oskarżonej o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. Wielgusowa od maja ub. r. nie żyła z mężem. Motywowała opuszczenie męża jego chorobą. Wielgus starał się spotykać z żoną, namawiał, by powróciła do niego, lecz nie odnosiło to pożądanego skutku. W czerwcu btr. Wielgus w towarzystwie swego kuzyna wybrał się do teścia Juljana Górala, u którego mieszkała żona, by ją przy świadkach nakłonić do powrotu. Gdy doszło do rozmowy pomiędzy małżeństwem sam na sam, Wielgusowa schwyciła szklankę z jakimś płynem i oblała nią twarz męża. Skutki tego były fatalne. Kwas solny poparzył całą twarz Wielgusowi. Po oparzeniu pozostały blizny, skóra na szyi i prawej stronie twarzy skurczyła się, co przeszkadza prawidłowemu poruszaniu głowy. Sąd skazał Wielgusową na rok więzienia. Po zastosowaniu amnestji kara została zredukowana do 6 miesięcy więzienia.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** W nocy W nocy z 2 na 3 b.m. nieznani sprawcy włamali się do sklepu rzeźniczego Stefanji Czajki w Dąbrowie (Szopena 20) skąd skradli słoninę, szynki oraz wędliny, wartości 400 zł. Część skradzionego towaru znaleziono następnego dnia na polu między Dąbrową a Koszelewem.

Z mieszkania Jana Grzywny w Sosnowcu (Lisia 1) skradziono 3 zegarki oraz pierścionek i obrączkę, wartości 196 złotych.

Z mieszkania Władysławy Łukasik w Grudkowie skradziono garderobę i bieliznę, wartości 100 zł.

Nasz dział radjowy.

W TEATRZE REWJOWYM „COLUMBIA".

Wzorem organizowanych w ubiegłym sezonie „Podróży na gapę" dnia 7 bm. o godz 20 nada rozgłośnia warszawska godzinną audycję wesołą, w której wezmą udział wybitni, utrwaleni na płycie gramofonowej artyści zagraniczni oraz „gwiazdy" krajowe. Całość powiązana będzie dowcipną konferensjerką.

WTOREK 6 GRUDNIA.

11,50 — Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,10 — Koncert z płyt gramofonowych. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,20 — Komunikat meteorologiczny. 15,10 — Komunikat państwowego Instytutu eksportowego. 15,15 — Komunikat gospodarczy. 15,25 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,30 — Komunikat państwowego Urzędu wych. fiz. 15,35 — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 15,50 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16,05 — Intermezzo muzyczne. 16,25 — „Przebudowa szkoły powszechnej" wygł. wizytator Sylwester Klobanowski. 16,40 — „Św. Mikołaj w wierzeniach ludowych" — p. Kazimiera Zawistowicz. 17,00 — Koncert. 18,00 — Muzyka lekka. 19.00 — Dr. Aniela Kozłowska: „W jakich warunkach powstać może węgiel". 19,15 — Rozmaitości. 19,25 — Komunikaty sportowe. 19,40 — Pogadankę o muzyce norweskiej wygł. prof. St. Niewiadomski 20,00 — Transmisja koncertu europejskiego z Oslo. 21,35 — Wiadomości sportowe. 21,45 — Koncert. 22,15 — Kwadrans literacki: „Profesor Wager u Ludendorfa" fragment z powieści Andrzeja Struga pt. „Żółty Krzyż". 22,35 — Muzyka lekka. 22,55 Komunikat meteorologiczny 23,00 — Dalszy ciąg muzyki.

Kronika Zawiercia.

× **AKADEMJA.** Staraniem miejscowej placówki Związku Hallerczyków zostanie urządzona w czwartek, dn. 8 b.m. w Domu ludowym TAZ. uroczysta akademja z racji 15 rocznicy tworzenia armji polskiej w Ameryce. Program akademji następujący: Słowo wstępne, śpiew chóru Tow. śpiewaczego „Lira" pod batutą p. Czapli, referat p.t. „Jak powstała armja polska we Francji", epilog z fragmentu „Złotej chorągwi" p. t.. „Groby armji błękitnej we Francji: przemówienie w sprawie cmentarza poległych żołnierzy polskich pod dowództwem gen. broni Józefa Hallera w St. Hilaire. Na zakończenie akademji zostanie wystawiony dramat p.t. „Żyj Polsko" (jednoaktówka) po drężyserją p. A. Stypkowskiego. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. St. Misztala. Czysty zysk przesłany będzie z akademji na uporządkowanie i ogrodzenie cmentarza poległych żołnierzy polskich we Francji. Bilety od 20 do 49 groszy. Początek akademji o godz. 6 wiecz.

× **OFIARNOŚĆ ROBOTNIKÓW.** Podczas zebrania robotników firmy „Krawczyk i S-ka" wszyscy robotnicy, pomimo trudnych warunków opodatkowali się w wysokości półtora proc. swych zarobków na rzecz biednej dziatwy oraz pół procent na rzecz P.C.K. Czyn robotników jest godnym uznania i spodziewać się należy, że znajdzie naśladowców.

× **W DNIU ŚW. BARBARY,** patronki górników Stowarzyszenie młodzieży polskiej wystawiło w Domu ludowym sztukę osnutą na tle życia św. Barbary p.t. „Bohaterka - chrześcianka". Sala wypełniona była publicznością po brzegi. która nie szczędziła wykonawcom sztuki oklasków.

× **ARESZTOWANIA.** Policja miejscowa aresztowała pod zarzutem współudziału w kradzieży parafiny z fabryki „Luna" następujące osoby:Gitlę Szactter (Górnośląska 1), Wolfa Mendla Rotenberga (Bagno 3). Joska Bursztejna (Kołłątaja 46).

Kronika Olkuska.

× **ODPUST W SŁAWKOWIE.** Dzisiaj, t.j. w dzień świętego Mikołaja przypada w Sławkowie święto parafjalne.

× **PIERWSZE ROZPRAWY URZĘDU ROZJEMCZEGO** odbędą się w sądzie grodzkim w Olkuszu w dniach 16 i 17 b.m. Do tej pory do urzędu rozjemczego wpłynęło 15 wniosków do rozpatrzenia.

× **Z ŻYCIA „HEJNAŁU".** Czysty zysk z urządzonych Andrzejek przez Tow. śpiew. „Hejnał", wynosi zł. 51.77. Najbliższe imprezy „Hejnału" — to tradycyjny „Sylwester" w lokalu p. Bobrzeckiego i wielki bal maskowo - kostjumowy w pierwszej połowie lutego w sali kina „Orzeł". Ze względu na kryzys. kostjumy będą bibułkowe i tylko takie zostaną nagradzane.

× **W SPRAWIE NIESŁUSZNEGO PODATKU.** Właściciele nowowybudowanych domów na terenie m. Olkusza. odbyli w ubiegłą sobotę ogólne zebranie w sprawie nałożonych na nich przez wydział powiatowy w Olkuszu podatku drogowego wbrew odnośnemu dekretowi p. Prezydenta. Zainteresowanie tą sprawą wzrosło zwłaszcza po ukazaniu się artykułu z dnia 25 listopada r.b. w K. Z. omawiającego poruszoną kwestję z punktu widzenia prawnego i zapadłych już wyroków w najwyższych instancjach sądowych. Postanowiono w powołaniu się na te wyroki jaknajenergiczniej zaprotestować przeciwko niesłusznemu podatkowi drogowemu. wysyłając odpowiedni protest do województwa do Kielc, a niezależnie od tego wysłać delegację do p. starosty Gliszczyńskiego i inspektora województwa p. Dańkowskiego. bawiącego jeszcze w Olkuszu. Wobec tego, że w Olkuszu istnieje już Związek właścicieli nieruchomości, zebrani postanowili zmienić brzmienie swego związku na „Związek właścicieli domów nowowybudowanych, powstałych w związku z rozbudową miasta". Do tymczasowego zarządu związku, którego skład podaliśmy w dniu 24 listopada (K. Z. Nr. 276), wszedł jeszcze p. Romuald Piechowicz.

× **OKRADZENIE NAUCZYCIELKI W SŁAWKOWIE.** W rannych godzinach w sobotę dostał się do mieszkania nauczycielki, p. Emilji Jacheciówny jakiś nieujęty osobnik i skradł z szuflady zł. 164.50 gotówką. Złodziej dostał się do mieszkania przy pomocy podrobionego klucza lub te wytrycha. W chwilę później prawdopodobnie ten sam osobnik wszedł do mieszkania nauczyciela w Sławkowie, p. Wł. Krasuckiego. lecz został przypadkowo spłoszony. Osobnik ten chodził przedtem po mieszkaniach. prosząc o wsparcie.



Modne dziś suknie wełniane.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Obniżki taryfy kolejowej nie będzie.

W związku z żądaniem sfer gospodarczych obniżenia taryf kolejowych, jako jednego z warunków potanienia artykułów przemysłowych, krążyły ostatnio pogłoski, że taryfy kolejowe rzeczywiście mają ulec obniżce. Zaprzeczył temu kategorycznie minister komunikacji p. Butkiewicz, który na specjalnej konferencji prasowej oświadczył, iż Ministerstwo na generalną obniżkę nie może się zgodzić. Oświadczenie to uzupełnił wiceminister Gallot, zaznaczając, że ogólna obniżka taryf o 20 proc. obniżyłaby koszta produkcji rzekomo tylko o 5 do 8 proc., dochody zaś kolei zmniejszyłyby się o 15 milj zł. miesięcznie, co musiałoby się odbić na zamówieniach udzielanych przez kolej zwłaszcza dla hut żelaznych. P. Gallot mówił również o redukcjach personelu, przeprowadzanych obecnie w kolejnictwie. Obejmują one wyłącznie robotników zatrudnionych przy pracach sezonowych.

Ministerstwo udziela zniżek taryfowych dla pewnych tylko (około 60) grup przemysłowych. przyczem wynoszą one od 10 do 70 proc., zamierza ono również przystąpić do rewizji taryfy zbożowej oraz zbadać możliwość ulg taryfowych na niektóre płody hodowlane, surowce i materjały budowlane. Decyzje w tych sprawach mają być jednak podjęte „bardzo ostrożnie", by nie obniżyć zbytnio nikłych dochodów kolei.

Trudności przy tworzeniu kartelu wykończalń.

Od dłuższego czasu toczą się w Bielsku pertraktacje w sprawie utworzenia specjalnej organizacji, grupującej wszystkie wykończalnie i farbiarnie zarobkowe okręgu bielskiego. Organizacja ta ma zlikwidować dziką konkurencję między temi przedsiębiorstwami, która zwłaszcza od wiosny ujawnia się coraz silniej. Główną wytyczną przy tworzeniu związku jest dążenie do wyeliminowania tych przedsiębiorstw, które nie będą przestrzegały ustalonych taryf i nie zaniechają walki akwizycyjnej. Wszystkie wykończalnie i farbiarnie, które przystąpią do wspomnianej organizacji będą mogły przyjmować do farbowania i wykańczania jedynie towary wyprodukowane w okręgu bielskim oraz pochodzące z przedsiębiorstw, posiadających własne tkalnie. Ten właśnie punkt stanowi główną trudność przy realizacji porozumienia, gdyż cały szereg większych przedsiębiorstw tkackich pracuje obecnie zarobkowo. Trudnoby więc było ustalić dokładnie granice i kategorje tych przedsiębiorstw tembardziej, iż drobne firmy płacą wykończalniom gotówką. co wobec osłabienia finansowego firm bielskich posiada bardzo poważne znaczenie.

Most przez Złoty Róg?

Polski przemysł metalurgiczny interesuje się sprawą budowy mostu przez Złoty Róg. Ostatnio sprawa ta nabrała aktualności. mianowicie wydział techniczny zarządu miejskiego w Stambule opracował kosztorys i warunki przetargu budowy mostu. Obecnie zaś projekty te są przedmiotem studjów rady miejskiej. Ogłoszenie przetargu nastąpić ma, jak podaje Państwowy Instytut eksportowy, 15 grudnia rb.

Dotychczas nie ustalono jeszcze. jakiego typu most będzie zbudowany, czy mianowicie most na pontonach, czy też most wiszący. Kilka grup zagranicznych. zainteresowanych budową mostu, złożyło już oferty. jednak ze względu na brak konkretnych decyzyj w sprawie warunków przetargu rada miejska nie powzięła żadnych postanowień w tej sprawie. Należy zaznaczyć, że powyższe grupy zgadzają się otrzymać należność z tytułu budowy w produktach eksportowych tureckich.

Czy etatyzacja banków w Niemczech?

Związek centralnego przemysłu niemieckiego. Związek banków. Związek handlu zamorskiego, oraz Związek Izb przemysłowo handlowych podjął na terenie rządu energiczną akcję przeciwko koncepcjom prof. Wagemanna, prezesa urzędu statystycznego Rzeszy. W akcji tej zwrócono czynnikom rządowym uwagę na niebezpieczne skutki jakie posiągnąć za sobą może ewentualna realizacja projektów Wagemanna w dziedzinie gospodarki planowej. Projekty te, zwłaszcza na terenie bankowości. zmierzające właściwie do upaństwowienia banków, zachwiać mogą kredytem niemieckim zagranicą. W odpowiedzi na tę akcję przedstawiciele wymienionych organizacyj zaproszeni zostali na wspólną konferencję z prof. Wagemannem której przebieg był niezwykle burzliwy. Prof. Wagemann nie dał żadnego zapewnienia, że w przyszłości będzie bardziej powściągliwym przy precyzowaniu poglądów, pozostających w sprzeczności ze stanowiskiem rządu.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE WYJAZDU DO ANGOLI Syndykat emigracyjny otrzymuje niejednokrotnie zapytania w sprawie emigracji do Angoli. W związku z tem Syndykat emigracyjny komunikuje, że w Angoli niema obecnie możliwości zarobkowych dla robotników rolnych i fabrycznych gdyż Angola posiada własną ludność murzyńską, przystosowaną do warunków klimatycznych wszystkich okolic tego kraju i pracującą za niewielkiem wynagrodzeniem. Możliwości zarobkowania w Angoli dotyczyć mogą przedewszystkiem fachowych i wykształconych rolników, rozporządzających kapitałem nie mniejszym niż 6 do 8 tysięcy dolarów i w pewnym stopniu fachowców w różnych branżach przemysłowych. rozporządzających również znaczniejszym kapitałem. Kapitał ten potrzebny jest na zakup i założenia gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa przemysłowego. Z tych wszystkich względów Angola nie może być uważana za kraj. do którego mogliby się udać emigranci z Polski. Osoby. które obiecują kandydatom na wyjazd do Angoli ułatwienie i umożliwienie wyjazdu, są nielegalnymi pośrednikami nie zasługującymi na zaufanie.

NOWY REKORD PRZEŁADUNKOWY W GDYNI. Ostatnio osiągnięto w porcie gdyńskim nowy dzienny rekord przeładunkowy. Mianowicie przeładowano 25.570 ton towarów. podczas gdy poprzedni rekord wynosił 25.214. ton.

KARTEL SZTUCZNEGO JEDWABIU. W Warszawie toczą się w ostatnich czasach rokowania w sprawie utworzenia jeszcze jednego kartelu. Tym razem chodzi tu o kartel sztucznego jedwabiu. w którym to przemyśle większość akcyj posiadają kapitaliści francuscy. belgijscy i angielscy. Wobec spadku produkcji w fabrykach sztucznego jedwabiu. który dochodzi do przeszło 40 proc. w porównaniu z latami ubiegłemi. kapitaliści zagraniczni. zaangażowani w trzech największych fabrykach w Polsce. a mianowicie w Tomaszowie. Myszkowie i Hedorowie dążą do zawarcia porozumienia kartelowego. aby przeciwdziałać dalszemu spadkowi produkcji i zniżce cen.

STO WAGONÓW POMARAŃCZ. Min. przem. i handlu przyznało Izbie polsko-holenderskiej przydział rekompensacyjny w ilości następującej: 100 wagonów pomarańcz. 30 wagonów jabłek. 50 wagonów suchych śliwek, 10 wagonów pomidorów, po 5 wagonów rodzynek i orzeszków. 1 wagon konopi. Te ilości produktów zostały przydzielone w charakterze rekompensaty za artykuły konfekcyjne. wywiezione z Polski do Holandji. W związku z tranzakcjami polsko-holenderskiemi, toczącemi się już od kilku miesięcy. których ważnym etapem jest decyzja Min. przem. i handlu. rząd holenderski zniósł podwyżkę ceł na artykuły konfekcyjne, obowiązującą od końca września rb. i wysoce niekorzystną dla eksporterów polskich. Sumy. wpłacone na poczet tego cła przez eksporterów polskich. zostaną im zwrócone w najbliższej przyszłości.

PRODUKCJA MYDŁA W ROSJI przeżywa, jak donosi „Prawda" moskiewska z dnia 27 listopada rb.. nowe trudności i to z powodu braku surowców. Zapotrzebowanie mydła na czwarty kwartał rb. wynosiło w całej Rosji około 68 tysięcy ton. Natomiast wyprodukowano mniej niż jedną piątą część tej ilości. Zamiast 29 tysięcy potrzebnych surowców dostarczono fabrykom mydła zaledwie 5.175 ton. Skutkiem tego dwie fabryki są obecnie nieczynne. Pomimo tego liczba zatrudnionych robotników była większa, niż projektowana o 11.4 proc. Rosła również ich „płynność" i w ciągu niespełna roku wszyscy robotnicy zmienili się na fabrykach mydła. Rosną nieustannie koszta produkcji. Od stycznia do sierpnia bieżącego roku wzrosły one o 30.7 proc.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 5 grudnia.

Dewizy: Holandja 358.80. Londyn 29.75. Nowy Jork 8.924. Paryż 34.88. Praga 26.42. Szwajcarja 171.65 Sztokholm 156.50. Włochy 45.25.

Obroty mniej. niż średnie. tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92. Rubel złoty 4.54 i jedna czwarta — 4.59 i pół. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.56: 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.56. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin: 211.95 — 212.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 211.50 — 211.60.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.50 — 53.38 — 52.88 (odcinki po 500 dol. 54.50. po 100 dol. 58.75 — 59.00) (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna 98.50: 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 51.75: 5 proc. konwersyjna 40.25; 6 proc. poż. dolarowa 56.50 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 87.75 — 87.50.

ZE SPORTU.

SZWECJA — POLSKA 8:8.

Rozegrane w ub. niedzielę w Poznaniu wobec 6 tys. widzów zawody bokserskie Szwecja — Polska zakończyły się niespodziewanie wynikiem remisowym. Zawiodły wagi ciężkie. w których zawodnicy polscy przegrali przez k. o. Wyniki są nast.: Waga musza: Misiorny zwycięża na punkty Liunga. w wadze koguciej Polus bije na punkty Andersona. w wadze piórkowej Cyran ulega na punkty mistrzowi Szwajcarji i wicemistrzowi Europy Karlsonowi, w wadze lekkiej Klimczak odnosi piękne zwycięstwo nad debiutującym w reprezentacji Lindquistem. w wadze półśredniej spotkanie Garncarka z Eiklundem zakończyło się porażką łodzianina. Wobec doskonałej taktyki Szweda. Garncarek był bezsilny. W wadze średniej Chmielewski wygrał wysoko z Oestligem na punkty. W wadze półciężkiej sędzia przerywa w drugiem starciu walkę ogłaszając przegraną Zielińskiego z Goederbergiem przez techniczne k. o. W pierwszej rundzie gong uratował Zielińskiego od k. o. W ostatniej walce dnia Tomaszewski w drugiej rundzie przegrywa przez k. o. z Eriksonem. Ogólny wynik 8:8. Sędzia p. Walter Borch.

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W KATOWICACH.

We czwartek b.m. o godz. 12.30 w południe na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach odbędzie się pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Katowic i Wrocławia. Wrocław będzie reprezentowany przez „Breslauer Eislaufverein". który przedstawia najlepszą drużynę Niemiec wschodnich.

HAKOACH — C. K. S.

Drużyna C. K. S. w ub. sobotę walczyła w Będzinie z Hakoachem w ping-pong, przegrywając, jak to przewidzieliśmy. w stosunku 7 : 0.

ZIOŁO MISTRZEM SPÓŁDZ. KOŁA W MILOWICACH.

Spółdzielcze koło oświatowe w Milowicach urządziło turniej w ping-pong o mistrzostwo, w którym zwyciężył Zioło. Drugi Skowroński. III Frei.

Z CAŁEJ POLSKI

HODUJMY DALJE.

Dużo nowych odmian dalji przybywa z każdym rokiem i podobnie jak inne kwiaty otrzymują one imiona sławnych ludzi. Mamy już dalje Dmowski, Żwirko, Wigura i w. in. Nie było dalji imienia twórcy Armji Błękitnej, Generała Józefa Hallera. Korzystając z pobytu jego z pielgrzymką na Jasnej Górze, zwrócił się jeden z ogrodników w Częstochowie z prośbą o pozwolenie nazwania jego imieniem dalji, jasno błękitnej, pełnej, na długich łodygach. I dalja otrzymała nazwę „Gen. Józef Haller". Hodujmy dalje! Upiększajmy niemi parki i ogrody. Aleje częstochowskie obsadzone daljami, zyskały rozgłos w całym kraju i rzeczywiście wyglądają pięknie! Hodujmy dalje!

POGRZEB Z PRZESZKODAMI.

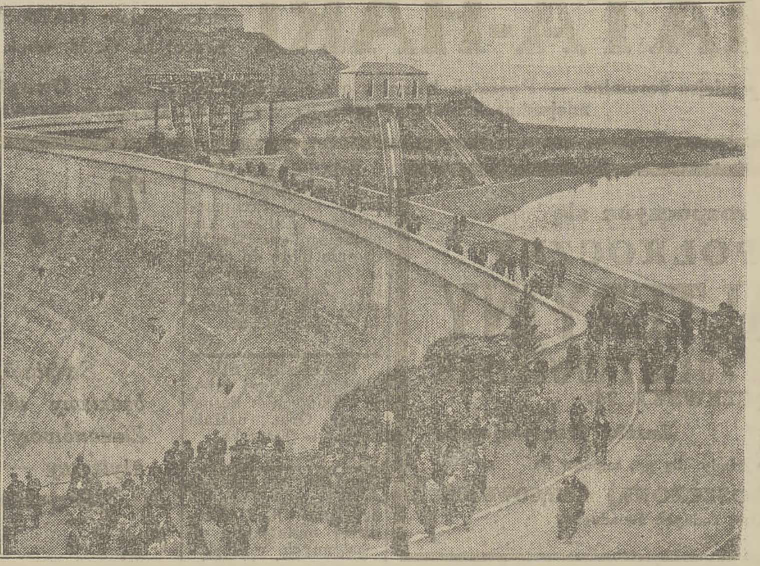
W Warszawie odbył się na cmentarzu katolickim pogrzeb zmarłej małżonki b. komisarza rządu stolicy i prokuratora Sądu Najwyższego p. Moldenhawera, który obecnie jest rejentem w Piotrkowie. Pogrzeb poprzedził spór między rodziną śp. zmarłej, która była poprzednio żydówką, a mężem zmarłej. Rodzina domagała się pochowania jej na cmentarzu żydowskim, motywując to faktem, że Cecylja Moldenhawerowa przed śmiercią miała rzekomo wezwać rodzinę i żądać pochowania jej na cmentarzu żydowskim. Nadto, jak twierdzą członkowie rodziny, miała przed śmiercią odmówić po hebrajsku modlitwę-spowiedź. Tow. „Ostatnia posługa", do której rodzina zmarłej się zwróciła, odmówiło jednak urządzenia pogrzebu na cmentarzu żydowski, gdyż zmarła była formalnie katoliczką i tylko na wyraźną zgodę męża mógł pogrzeb odbyć się na cmentarzu żydowskim. Ponieważ jednak p. Moldenhawer nie zgodził się na to, pogrzeb odbył się na cmentarzu katolicki.

B. NAUCZYCIEL FAŁSZERZEM MATUR.

Policja warszawska otrzymała informacje że pewne osoby posługują się fałszywemi świadectwami dojrzałości, zakupionemi po cenie kilkuset złotych. Wszczęte dochodzenia doprowadziły do wykrycia fałszerzy tych matur. Policja trafiła do drukarni przy ul. Siennej 9, gdzie fałszywe blankiety zamówił niejaki Jan Kołodziejczyk, b. nauczyciel gimnazjalny. Blankiety maturalne były wydrukowane pod fikcyjną nazwą „gimnazjum męskiego Jana Kołodziejczyka w Warszawie". Kołodziejczyka aresztowano. Znaleziono przy nim dwa świadectwa już wypełnione dla klientów. Pozatem podczas rewizji w mieszkaniu Kołodziejczyka przy ul. Nowogrodzkiej 9 znaleziono wielki zapas fałszywych blankietów i 6 sfałszowanych pieczątek.

AFERA KASYNA OTWOCKIEGO.

Sprawa kasyna w Otwocku przybiera rozmiary wielkiego skandalu. W najbliższym czasie sprawa ta znajdzie swój epilog w postaci szeregu procesów sądowych. Jak wiadomo, kasyno wzniesione kosztem 3 miljonów złotych dotychczas nie zostało uruchomione. Dzierżawca, pan Pojzel, jak się okazuje, liczył wyłącznie na kapitały, które miał uzyskać od grupy finansistów zagr., tytułem poddzierżawienia rulety. Odmowa władz spowodowana alarmem prasowym, po krzyżowała plany pana Pojzla. Tymczasem magistrat otwocki ponosi znaczne straty z powodu nieuruchomienia kasyna i obecnie pragnie rozwiązać umowę. Pan Pojzel, tytułem kaucji wpłacił 20.000 zł., które magistrat pragnie wyegzekwować, jako odszkodowanie za straty, spowodowane opóźnieniem w uruchomieniu kasyna. Pozatem przeciwko panu Pojzlowi wnieśli skargi liczni kelnerzy i zaangażowani pracownicy kasyna od których pobrał kaucje. Jak się okazuje wadjum wpłacone magistratowi otwockiemu pochodzi z tych kaucyj, których obecnie Gustaw Pojzler nie jest w stanie oddać. Sprawa karna o przywłaszczenie kaucyj znajdzie się wkrótce na wokandzie sądowej. W związku z temi sprawami, wychodzi na jaw szereg sensacyjnych okoliczności. Jak się okazuje, p. Pojzel jest tylko podstawioną osobą, natomiast finansować go mieli hrabia Jerzy Rzewuski i inż. Włodzimierz Kwiatkowski, którzy najprawdopodobniej będą do spraw przypozwani sądownie. Największą jednak sensację budzi wiadomość, że na drogę sądową występują również przedstawiciele międzynarodowego koncernu domów gry z Neustadtem z Rygi na czele. Panowie ci mieli rzekomo wpłacić a conto oczekiwanej koncesji 25.000 zł. Wkrótce więc przed sądami warszawskiemi rozegra się epilog niedoszłej afery ruletowej w uzdrowisku pod Warszawą.



Wielka tama koło Saalburgu w Turyngji została oddana do użytku.

Wielka wystawa lotnicza

Tłumy z całego świata ściągają do Paryża.

Paryż, w grudniu.

Paryż przywiązany jest do swoich wielkich wystaw. Cóż dopiero, gdy odbywa się wystawa lotnicza o charakterze międzynarodowym. Lotnictwo zajmuje we Francji poczesne stanowisko, interesują się niem nietylko fachowcy, ale i szersze koła publiczności, która widzi w lotnictwie zarówno nowoczesny środek komunikacyjny, jak i gwarancję bezpieczeństwa kraju.

XIII-ta wystawa lotnicza, zajmująca jedno z pięter Grand Palais, jest przeglądem najnowszych typów samolotów i silników. W żadnej może dziedzinie postęp i udoskonalenie nie jest tak silnym czynnikiem produkcji, jak w dziedzinie techniki samolotowej. Każdy niemal szczegół konstrukcji jest odmienny od dawnego, każda śrubka lub spoidło jest lepsze i bardziej celowe od używanego dotychczas.

Szeroki kadłub hydroplanu z warsztatów Bleriot'a przywodzi na myśl aeroplan-niedoperz, małą maszynę o błoniastych skrzydłach i prymitywnym motorze, na której Bleriot przeleciał La Manche 22 lata temu Rekordy, o jakich się nie śniło braciom Wright, puszczającym pierwsze samoloty latawce, wypisane są w księdze historji lotnictwa: 655 klm. na godzinę — rekord szybkości, 10,600 km. — rekord długości lotu naokoło świata. 84 godziny — rekord trwania lotu w powietrzu.

Pod oszklonym dachem sali wystawowej rozpięte skrzydła modeli tworzą kontrast świateł i cieni. Śmiałe linje aparatów, błyszczące punkty śmigieł, dają wrażenie lekkości i siły. Wystawa urządzeń pomocniczych, oświetlenia lotnisk i spadochronów przypomina jednak o niebezpieczeństwach żądowania, szybowania we mgle, walki z wrogiemi siłami atmosfery. Niepodobna zwiedzać wystawy, nie wspominając nazwisk wielkich pionierów lotnictwa — latających bohaterów. Niepodobna oglądać bez wzruszenia wystawionego w dziale polskim aparatu RWD 6, na którym por. Żwirko zdobył pierwszą nagrodę w Challange'u jesiennym

Znawcy wymieniają nazwiska sławnych konstruktorów, związane ze wszystkiemi zdobyczami na drodze postępu w lotnictwie. Ilość najróżniejszych typów aparatów na wystawie jest ogromna, od zwinnych awjonetek — do olbrzymów transportowych na kilkanaście osób. Każdy z nich stara się rozwiązać w sposób indywidualny trudności jakie przedstawia opanowanie żeglugi powietrznej.

Francja jest terenem ogromnego rozkwitu lotnictwa. Przemysł samolotowy rozwija się tu w specjalnych warunkach i jest niejako wyjęty z pod ogólnych wpływów gospodarczych. Rząd francuski roztacza specjalną opiekę nad lotnictwem i cała niemal produkcja samolotów we Francji — dziewięć dziesiątych — jest subwencjonowana. Inicjatywa prywatna, dla której otwierają się szerokie perspektywy w tej dziedzinie, krępowana jest obecnie przez panujący kryzys. Mimo to we Francji istnieje już 500 aparatów prywatnych, z czego około 200 należy do klubów.

Komunikacja lotnicza wyzyskana została znakomicie na ogromnych przestrzeniach kolonij francuskich. Linje stałej obsługi powietrznej łączą kontynenty od Marsylji aż do Sajgonu. Mały dwupłatowiec jest reprezentantem kultury francuskiej na Dalekim Wschodzie. W czasie pokoju. W czasie wojny lotnictwo zajmuje w organizacji obrony narodowej jedno z najważniejszych miejsc i wtedy małe dwupłatowce zamieniane są na miotacze bomb.

Wystawa ściągnęła do Paryża znaczną ilość cudzoziemców, których napływ ostatnio tak bardzo zmalał. Zwłaszcza z sąsiedniej Anglji przybyło wielu turystów, zaniedbujących wieczorami opustoszałe lokale Montmartre'u i Montparnasse'u. Wielkie magazyny korzystaja z okazji, by się zareklamować przed zbliżającą się gwiazdką. Snopy świateł kolorowych reklam rozbłyskują wieczorami wzdłuż wielkich bulwarów, jaskrawe linje neonów oślepiają tłumy spacerowiczów.

M. C.

RZECZY CIEKAWE

ZŁOTO W OLIWIE.

W wagonie bagażowym pociągu pospiesznego, jadącym ze stacji Zwoleń na Słowaczyźnie, skontrolowano 4 beczki, zawierające rzekomo oliwę, a adresowane do Niemiec. Gdy otworzono beczki, okazało się, że na dnie w oliwie leżały sztabki złota. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie toczy się.

AUTOMOBILIŚCI CZESCY KU CZCI ŚW. KRZYSZTOFA.

Katolicki Związek automobilistów czeskich przystąpił do wzniesienia w Pradze kaplicy ku czci św. Krzysztofa, patrona podróżujących. W kaplicy tej corocznie mają być odprawiane nabożeństwa za dusze ofiar automobilizmu.

JAK SIĘ ODBYWAŁ PIERWSZY NA ŚWIECIE ATAK GAZOWY?

Chemik francuski profesor Instytutu paryskiego Mayer, delegat Francji do Komitetu walki chemicznej na konferencji genewskiej wykazał w swojem ostatniem przemówieniu, że gdyby Niemcy umieli byli wtedy wykorzystać skutki swego pierwszego ataku nad Izerą, niewątpliwie mogliby zdobyć i Calais i Dunkierkę. Przygotowania do tego pierwszego w dziejach świata ataku gazowego nie uszły jednak uwagi żołnierzy 26 pułku piechoty, który bronił wtedy odcinka drogi z Bischoote do Langemarku. Kilkanaście zaledwie metrów oddzielało linje okopów francuskich i niemieckich, w których i jedni i drudzy w równym stopniu znosili smutne skutki zagrzebywania się w błocie. Obserwatorzy tego pułku zauważyli jednak zaraz, że po drugiej stronie okopów coś się dziwnego dzieje, transportuje się bowiem przed rowy jakieś tajemnicze bańki czy ogromne butle metalowe. Kilkakrotnie poszczególne plutony próbowały na własną rękę zdobyć którąś z tajemniczych butli — nadaremno. Wszelkie ataki zostały odparte ogniem karabinów maszynowych. W międzyczasie 11 dywizja francuska, do której należał 26 pułk piechoty została zastąpiona na tym odcinku przez oddziały wojsk kolonjalnych. Zaledwie w kilka godzin po objęciu przez nich pozycyj miał miejsce pierwszy w dziejach atak gazowy.

DOBRA RECEPTA.

— Żona pańska była dawniej taka nerwowa, a teraz znikło to jakoś bez śladu.

— A tak znalazła znakomitego lekarza, który uleczył ją w oka mgnieniu: powiedział jej poprostu, że nerwowość jest oznaką zbliżającej się starości.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

5

— Za kogo oni je wzięli? — powiedziała, jakby sama do siebie. — Całować po rękach.... — Urwało. — Tylko ty sobie nic takiego nie wyobrażaj — zwróciła się do kuzynki. — U nas, nie tak, jak u was w Warszawie....

— Nie rozumiem — odparła Danka.

— Ja jeszcze nie skończyłam! — wrzasnęła Wiśka. — Więc pan z Pioru... pan Szarzyński rozmawiał z ciocią Danusią i tak patrzył na ciocię, tak patrzył, tak patrzył, że aż... No, jak wół w malowane wrota — przypomniała sobie określenie kucharki. — A ciocia Danusia nie chciała na niego patrzeć. Tylko się wciąż oglądała na konie, to na pannę Marysię, to na...

— Ciocia była onieśmielona — wtrąciła pobłażliwie Anulka. — Ale niech ciocia nie myśli, że on się z ciocią ożeni O, nie! Po pierwsze ciocia jest stara panna, a po drugie on się ożeni tylko z zieminką.

— Ja jeszcze nie skończyłam! — wrzasnęła znowu Wiśka. — Jeszcze o pannie Marysi. Więc panna Marysia buchnęła w żyto, a ten oficer za nią....

Pani Baarbara uderzyła tłustą ręką w stół i roześmiała się wyzywająco, zjadliwie i triumfalnie.

— To tu raki zimują. No moja panno, jak ty się nie będziesz miała na ostrożności, to ładnie wyjdziesz na tych swoich warszawskich pretensjach. I zadawaj się z tą Maryśką, zadawaj. Pomiotło jakieś. Że liznęła parę klas, to jej się wydaje, że jest Bóg wie czem, a prowadzi się jak ostatnia z ostatnich.....

Na bladą twarz Danki wystąpiły ogniste rumieńce. Nie podnosząc oczu, rzekła:

— Marysia jest uczciwą dziewczyną. Z innąbym się nie przyjaźniła. Jeżeli masz mi co do zarzucenia, to proszę o konie na jutro rano. Co będziemy sobie nawzajem dokuczały. Pójdę się spakować....

— A moja sukienka? zaprotestowała przytomnie Anulka.

— Moja jeszcze nawet nie zaczęta — oburzyła się Wiśka.

Pani Barbara wstała z krzesła, podbiegła szybko do Danki i objęła ją wpół:

— Nie bądź głupia, Danka. Żeby tak o byle co... Wiesz, że cię lubię. Drugiej takiej dziewczyny do tańca i do różańca ze świecą szukać. Moja ty....— pocałowała ją głośno. — Chciałam cię tylko ostrzec, a ja zawsze robię wprost, nie owijam niczego w bawełnę.

— My ciocię bardzo kochamy — zawtórowała Anulka, całując Dankę.

— Ciocia jest bardzo kochana — dodała tonem głębokiego przekonania Wiśka.

— Czyście się nauczyły francuskich słówek? — powstała na nie matka. — Marsz mi zaraz do swego pokoju.

— E. mamusia to też jest — obruszyła się Anulka.

Wiśka zrobiła chytrą minę.

— Chodź — rzekła do siostry, mrużąc jedno oko. — Nie chcą nas, to nie.

Wyszły obie posłusznie i przyczaiły się za drzwiami.

Pani Barbara pochyliła się kuzynce do ucha.

— Szarzyński zamierza się starać o naszą Ankę — zaczęła. — Dlatego taki dla nas grzeczny. Anka jeszcze za młoda,ale za półtora roku będzie miała szesnaście. On ma trzydzieści cztery. W sam raz dla niej. Bogacz, powiadam ci, oho! Taki nie ożeni się z byle biedotą. Anka dostanie Olszankę i jeszcze ojciec coś dołoży. Nie widział jej trzy lata i aż się zdziwił, że tak wyrosła. Mówił w kościele do Hinsztetowej, że w życiu nie widział ładniejszej dziewczyny... I zaraz dziś o tę młockarnię.... Mógł przecież przysłać forysia. Taka grzeczność! Chodź, to mi napiszesz list do niego. Niech wie, żeśmy się poznali na rzeczy.

Danka wstała z ociąganiem od stołu i przeszły obie do gabinetu. Był to kosztownie umeblowany pokój, którego główną ozdobą, duża szafa biblioteczna o trzech skrzydłach, stanowiła skład wszelkich rupieci prócz książek. Ściśle biorąc, było w niej trochę książek, ale zajmowały one tylko jedną półkę i sprowadzały się do podręczników szkolnych, starych kalendarzy, kilku broszur rolniczych, kilku powieści Mniszkówny („Trędowata" królowała na stoliku w salonie) kilkunastu pornograficznych powieści francuskich w przekładzie i „Dziejów Grzechu". Z gustownem umeblowaniem kłóciły się okropne bohomazy w złoconych ramach

KINO
„EDEN"
SOSNOWIEC, Dęblińska 4.
tel. 10-95.

Dziś i dni następne

gwiazda gwiazd GRETA GARBO, ROMAN NOVARRO, LIONEL BARRYMORE i LEWIS STONE w filmie

MATA-HARI

Na film ten cały świat oczekiwał z nieprawdopodobnem zaciekawieniem MATA-HARI to drugi sukces światowej wytwórni M. G. M. obok CZŁOWIEKA-MAŁPY. — — —

Ceny miejsc normalne. — Początek I seansu o 4-ej w niedzielę o 2-ej. — **Uwaga:** Dla wygody publiczności wszystkie miejsca na sali numerowane. — Wejście na salę bezwarunkowo tylko na seanse.

Od 7-go grudnia r. b. rozpoczyna się

WIECZOROWY POŁROCZNY

KURS BUCHALTERYJNY

PRZY KURSACH HANDLOWYCH M. KOŁACZKOWSKIEGO
W BĘDZINIE, UL. SĄCZEWSKA 25.

Zapisy codziennie. —:— Zniżki tramwajowe.

Z powyższą datą rozpoczynają się wykłady dla pp. kupców na

DWUMIESIĘCZNYM KURSIE UPROSZCZONEJ KSIĘGOWOSCI,

z ukończenia którego nie wydaje się żadnych świadectw.

Na gwiazdkę podarek

...ale jaki?

Święta!!! Święta!! Mimo kryzysu napewno będziemy otrzymywali i ofiarowywali podarki. Zastanówmy się jednak, by wybrać przedmiot użyteczny — nowoczesny — estetyczny — trwały. Przychodzi nagła myśl: a może podarek

elektryczny

— NAŁĘCZÓW —

Kąpiele żelaziste, borowinowe, solne, gazowe. Hydropatja, masaże, zabiegi elektryczne.

IDEALNE MIEJSCE DLA WYPOCZYNKU!
TANIE SEZONY ZIMOWE.

Ryczałt pobytu i kuracji za 21 dni od zł. 240 do zł. 280.
(Pensjonat od zł. 7,50 do 10,50 dziennie.)

Informacje: Warszawa, Koszykowa 39 m. 3, tel. 8-09-50. — Nałęczów, Administracja Zakładu, poczta Nałęczów.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

KIEROWNIKA RUCHU
do fabryki masowej produkcji przemysłu mineralnego potrzebny. Pierwszeństwo dla kandydatów z doświadczeniem w przemyśle cementowym. Oferty: Powszechne Biuro Ogłoszeń, Warszawa, — Fredry 4 sub „Kierownik". 7890

AKWIZYTORÓW
do ratalnej sprzedaży poszukuję. Szrajbman Sosnowiec. Modrzejowska 5. podwórko. 7891

KUPNO i SPRZEDAZ

RYDZE
kiszone, ładne. beczułka 5 kg. 15 zł., grzyby surowe ładne 1 kg. 12 zł., bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. 10 zł., gogodze bruszwice smażone z cukrem beczułka 5 kg. 12 zł., miód pszczelny górski beczułka 5 kg. 18 zł. orzechy włoskie, papierówki woreczek 5 kg. 12 zł. — wysyła franko za pobraniem pocztowem — Pinkas Stumer, Kosów k-Kołomyji. 7794

GRZYBY
prawdziwe. borowiki. gatunek najlepszy zł. 13.50, łamane 6 złotych kilogram. Bruszznicowe konfitury na cukrze 5-kilowe wiaderko 10 złotych. Gęsi dobrze wytuczone 1.50 zł. kilogram bitej wagi. indyki 1,80 zł. wysyła, doliczając porto, Karpiński. Kluszczany Wileńskie. 7774

PLAC
60 prętów w Sosnowcu sprzedam. Wiadomość w Administracji 7839

ŁYŻWY
hurtowo i detalicznie sprzedaje najtaniej — „Sport". Katowice. ul. 3 Maja 22, tel. 22-50. 7853

SPRZEDAM
gramofon tubowy z 32 płytami. Sosnowiec — Smolna 13 m. 5. 7810

30 TANICH DNI
przedświątecznych w magazynie bławatnym M. Kępińskiego. Będzin. Kołłątaja 36. 7618

WSZELKI EKWIPUNEK NARCIARSKI.
łyżwy, hockey, sanki poleca w dużym wyborze po bardzo niskich cenach Składnica Sportowa **STADJON. Sosnowiec,** Mościckiego 6 (obok Kościoła). 7738

LOKALE

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, — Kowalska 2, III p. 7897

POKOJU
z kuchnią w starym domu poszukuję. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" pod mieszkanie. 7898

POSZUKUJĘ
pokoju z kuchnią w śródmieściu Sosnowca niedrogo. Zgłoszenia do Filji „Kurjera Zachodniego" w Będzinie pod „mieszkanie". 7902

POKÓJ
z kuchnią, łazienką i pokój kawalerski niekrępujący wynajmę solidnej osobie. Prosta Nr. 12. 7896

OZENKI

JEŻELI BRAK WAM
odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik". Katowice. 3-go Maja Nr 19 3854

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

LEJBUŚ TURNER
zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

WYCIĄG
z ksiąg ludności zgubił Stanisław Kowal. 7845

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Jan Łakomski. 7901

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Jan Nawrot. 7844

WYCIĄG
z ksiąg ludności zgubiła Marja Kierska. 7899

ŚWIADECTWO
urodzenia, wydane w Sosnowcu zgubił Tojwio Rajch. 7886

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Bronisława Niedbał. 7731

DOWÓD OSOBISTY
wydany przez gminę Rabsztyn, zgubił Gondek Jan.

UNIEWAŻNIA SIĘ
weksel „in blanco" w dniu 24.9-32 r. na nazwisko H. Zygmunt. 7904

ROZNE

CHCE PAN
zamówić w Sosnowcu auto - dorożkę, proszę telefonować 567 „dorożka Nr. 5". 7894

KAMIENIC,
pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

GURGULA BISZKOPTY
dla dzieci, starców. chorych, niedokrewnych, polecane przez Izby Lekarskie, do nabycia wszędzie. Gdzie brak, wysyła Fabryka Gurgula, Jarosław. 7841

NIEOPRAWIONE KSIĄŻKI
które nowi Prenumeratorzy „Kurjera Zachodniego" otrzymują, chętnie biorę do oprawy po b. niskiej cenie. Zgłaszać: Sosnowiec, ul. Chemiczna 12 — Józef Cader. 7729

PRZYJMUJE SIĘ
abażury ręcznej roboty. Wiadomość: Sosnowiec, Orla, pralnia chem. — Tatarska. 7821

SYNDYK TYMCZASOWY masy upadłości firmy R. Dafner, skład materjałów piśmiennych w Będzinie przy ul. Czeladzkiej Nr. 2, I. Woliński, na mocy art. 501 i następnych K. H. wzywa wszystkich wierzycieli, masy. aby stawili się w dniu 14 grudnia 1932. roku o godzinie 11 rano w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu celem sprawdzenia wierzytelności. Stawić się należy osobiście bądź przez pełnomocnika wraz z dowodami lub tytułami wierzytelności. Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza między wierzycielami a Syndykiem w drodze kontradyktoryjnej. — Syndyk Tymczasowy I. Woliński. Będzin. 7903

KTO POSIADA
meble wartościowe. a zniszczone niech się zwróci do wytwórni mebli Jana Chmielewskiego w Sosnowcu, Robotnicza 18, gdzie będzie im przywrócony zupełnie nowy stan Tamże przyjmuje się zamówienia na nowe meble po cenach przystępnych. 7730

PRACOWNIA
zegarmistrzowsko - jubilerska przyjmuje wszelkie reparacje zegarmistrzowskie, jubilerskie, optyczne. oraz reperacja wszelkich instrumentów muzycznych. Harmonje różne sprzedaję, zamieniam. Sosnowiec, 1 Maja 13. T. Rutkowski. 7828

ODDAM
na własność chłopczyka 3-ch miesięcznego. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Dziecko". 7900

PRZYJMĘ
panienkę do wspólnego pokoju. Sosnowiec, Czysta 9 m. 51. 7611

STROJENIE
i reperacje wykonuje fachowo i tanio B. Sommerfeld Fabryka Pianin Katowice. Kościuszki 16, tel. 28-98. 7851

NIE DAJCIE SIĘ WYZYSKIWAĆ
partaczom i pośrednikom, którzy powierzone roboty oddają obcym, gdyż najsolidniej i najtaniej oprawia książki dyplomowany mistrz Jan Duda Sosnowiec, Dęblińska Nr. 7. 7887

NA MIKOŁAJA!
Piękne i gustowne zabawki upominki dla starszych, ozdoby choinkowe, gramofony, płyty, łyżwy, sanki, narty poleca Białas, Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 8.

SUSZONE GRZYBY
BOROWIKI NA WIANKACH

1 kg. netto i franko tylko **ZŁ. 11.—**
Najmniej 5 kg. dostarcza:
„Borgrzyb", Grodno, Magistr. 11.



KINO
„ZAGŁĘBIE"
1249 DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Potężne arcydzieło Stemberga

Dziś premjera **„BLOND VENUS"**

w rolach głównych: **Marlena Dietrich Cary Grant.** Po raz pierwszy od „Marokka" Marlena Dietrich śpiewa cztery przebojowe piosenki.

Następny program **„Atlantyda"** z Brygidą Helm

DZWIĘKOWE KINO
„PALACE"
1250 W SOSNOWCU.
ulica Warszawska 2.

Od poniedziałku 5 grudnia do 8 grudnia wł.

RINALDO RINALDINI

W podwójnej roli wielki artysta filmowy — ulubieniec publiczności **Lucjano Albertini**

Wielki film sensacyjno-awanturniczy w 10 aktach, życie największego awanturnika Włoch

Nad Program! Grzeszna miłość

Wkrótce: DYMITR KARAMAZOW

OGŁOSZENIA:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 55 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI